



# GŁOS POCIESZENIA

Pismo Parafii św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu wydawane od 1988 r. przez księży jezuitów

Wrzesień 2023  
nr 3/2023 (148)  
ISSN 2299-5897

An impressionistic painting of two women in a garden. The women are wearing long, light-colored dresses and wide-brimmed hats. They are standing on a path, surrounded by lush greenery and flowers. The style is characterized by visible brushstrokes and a vibrant, somewhat blurred color palette.

**O wzrastaniu duchowym**



**Wydawca:**

Rzymskokatolicka Parafia  
pw. św. Klemensa Dworzaka

**Redaktor wydania:**

Barbara Kurowska-Pasturak

**Sekretarz redakcji:**

Grażyna Pańko

e-mail: glospocieszenia@tlen.pl

**Redaktor naczelny:**

o. Janusz Śliwa SJ

**Redakcja:**

Mariusz Bodynek,  
Patrycja Bytniewska,  
Barbara Ćwik,  
Barbara Kurowska-Pasturak,  
Marta Szewczyk

**Współpracownicy:**

Marek Czapiński,  
Jacek Kuczmarz,  
Aleksandra Milewicz,  
Ryszard Milewicz,  
Jacek Pasturak,  
Marzena Poręba

**Opracowanie graficzne  
i przygotowanie do druku:**

Barbara Ćwik

**Korekta:**

Anna Banaszczyk-Susłowicz

**Kolportaż:**

Jacek Kuczmarz

**Druk:**

GS Media

**Okładka:**

Władysław Podkowiński,  
*Dzieci w ogrodzie*, 1892 r.

**Zdjęcia w numerze:**

AdobeStock, Barbara Ćwik, Jacek  
Kuczmarz, Kuria Przemyska, Ryszard  
Milewicz, Pixabay, Pexels, Wikimedia  
Commons.

*Natrafiając w naszej gazecie parafialnej  
na błąd drukarski, proszę mieć na uwadze,  
że był on zamierzony. W tym piśmie  
każdy ma znaleźć coś dla siebie, a są ludzie,  
którzy szukają tylko cudzych błędów.*

(Autor nieznan)

Redakcja „Głosu Poczieszenia” nie zwraca  
niezamówionych materiałów i zastrzega  
sobie prawo do skrótów i opracowań  
redakcyjnych. Nie odpowiadamy za treść  
publikowanych ogłoszeń.



Parafia pod wezwaniem

## ŚW. KLEMENSA DWORZAKA

Sanktuarium Matki Bożej Poczieszenia

53-232 Wrocław, al. Pracy 26, tel. 71 360 10 18, www.dworzak.jezuici.pl

### MSZE ŚWIĘTE:

**W niedziele i święta:**

kościół górny – **7.30, 9.00, 10.30, 12.00** (dla dzieci),  
**13.30, 16.00, 18.00, 20.00** z udziałem Clemensianum.

**W dni powszednie: 6.30, 8.00, 18.00, 19.30** (z wyjątkiem wakacji).

### KANCELARIA PARAFIALNA:

czynna w poniedziałki w godz. **8.30–9.30** i **16.00–17.30**,

we środy w godz. **8.30–9.30** i **19.00–20.00**,

w piątki w godz. **8.30–9.30** i **16.00–17.30**,

z wyjątkiem dni świątecznych i pierwszych piątków miesiąca.

### KONTO PARAFIALNE:

Bank Pekao SA I O. we Wrocławiu 69 1240 1994 1111 0010 0187 9394



**K**ształtować, formować, wzrastać: to słowa, które często powtarzają się w tym numerze, odnoszone do kontekstu życia duchowego. Formować, a więc nadawać określony kształt; jeśli popatrzymy na łacińskie słowo *formo*, stanowiące źródłosłów czasownika formować, to wśród wielu znaczeń odnajdziemy również to, które mówi o nauce, ćwiczeniach i prowadzeniu. Z kolei wzrastanie przywodzi na myśl potrzebę pielęgnowania, odżywiania, karmienia – aby wzrost był możliwy i trwały. Pamiętamy jednak, że celem życia duchowego nie jest jedynie doskonałość indywidualna, ale osobowa relacja z Bogiem, oparta na miłości i zaufaniu.

Patrząc na znaczenia, które przywołaliśmy, przychodzi na myśl szereg pytań, między innymi: jaki jest kształt naszego człowieczeństwa?

Czy jest on nam z góry zadany? Kto nas w nim prowadzi? Jaka jest nasza rola w tym procesie? Jaki jego kierunek? A także: czym się karmimy? Jakie są życiodajne źródła, z których czerpie nasz duch? Skąd przekonanie, że formacja jest właściwa, a wzrost postępuje? Zapewne jest jeszcze niezliczona ilość wątpliwości, które mogą się pojawiać w odniesieniu do tematu tego numeru.

Ufamy, drodzy Czytelnicy, że wyżej postawione pytania, a może i odpowiedzi na niektóre z nich albo przynajmniej przyczynek do refleksji znajdziecie w „Głosie Poczieszenia”, który oddajemy w Wasze ręce. Życzymy owocnej lektury.

*Redakcja*



**W każdy 4. wtorek miesiąca o 19.30 „Głos Poczieszenia” zaprasza wszystkich sympatyków na wspólną Eucharystię, a po niej na krótkie spotkanie w sali Solidarności.**



# KOMUNIA FORMACJA MISJA

**R**ozpoczął się nowy rok szkolny, a dla wspólnoty parafialnej – kolejny rok formacyjny. W naturalny sposób pojawił się pomysł, by tematem obecnego numeru „Głosu Poczieszenia” uczynić pojęcie formacji, aby lepiej zrozumieć sens tego, ku czemu powinny zmierzać nasze wysiłki kształtowania w nas *nowego człowieka*, podejmowane z pomocą łaski Bożej. Najogólniej mówiąc, jakość naszego chrześcijańskiego życia w dużej mierze zależy od formacji, jaką otrzymujemy. Formacja bowiem nie jest sztuką dla sztuki, ale służy osiągnięciu świętości, a świętość to nic innego jak poświęcenie życia dla innych – z miłości.

Temat formacji zbiega się z tym, czym żyje Kościół lokalny, a mianowicie rozpoczętym synodem diecezjalnym, dla którego ważne są trzy słowa – klucze: komunია – formacja – misja. W tej triadzie wszystkie trzy słowa są ważne, ale to dzięki formacji głębiej rozumiemy i odczuwamy potrzebę wspólnoty (komunii) i zaangażowania w realizację naszej misji. Pragnieniem księdza arcybiskupa Józefa Kupnego jest, aby ogłoszony przez niego synod stał się diecezjalnymi rekolekcjami, które przyniosą nawrócenie i odnowę. Nawracać się mają serca duchownych i wiernych, grupy, wspólnoty i całe parafie, co w konsekwencji powinno doprowadzić do nowych form duszpasterstwa i do odnowy struktur kościelnych. A wszystko rozpoczyna się od modlitwy i słuchania Słowa Bożego, dlatego w czasie synodu dużo będzie modlitwy i rozeznania. Podczas modlitwy zmieniają się nasze ludzkie serca na podobieństwo Serca Jezusowego, a formacja ten proces zmiany przyspiesza.

Wspomniany wyżej – niezamierzony – zbieg tematu formacji w diecezji i w naszej parafii wskazuje, że żyjemy w rytmie diecezji, że nasza parafia na swój sposób przeżywa *sentire cum Ecclesia* (czucie

z Kościołem – określenie św. Ignacego Loyoli); w ostateczności świadczy o tym, że prowadzi nas ten sam Duch Święty. W roku duszpasterskim poświęconym Kościołowi („Wierzę w Kościół Chrystusowy”) jest nam dane uświadomić sobie, jak bardzo jesteśmy zjednoczeni z Kościołem lokalnym. Rozpoczęty synod diecezjalny z pewnością tę jedność jeszcze pogłębi.

Po opuszczeniu naszego domu katechetycznego przez ukraińskie matki z dziećmi, które wróciły na Ukrainę, staramy się to miejsce przywrócić na powrót parafialnemu duszpasterstwu. Po oczyszczeniu z niepotrzebnych mebli i sprzętów dom jest obecnie w trakcie gruntownego remontu. Dwie świeżo wycyklinowane sale na najwyższej kondygnacji zostaną przeznaczone dla dzieci i młodzieży. Kolejne dwie oraz sala w przyziemiu będą po odmalowaniu służyły różnym grupom i całej wspólnotie parafialnej. Pragnę, żeby dom był miejscem, gdzie przez bezpośrednie spotkania parafian buduje się wspólnota i odbywa formacja do służby i misji.

Chciałbym serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy zaangażowali się całym sercem w prace renowacyjne. Jestem szczególnie wdzięczny za bezinteresowne poświęcenie swojego czasu i wysiłku, aby to miejsce uczynić nowym.

Nowy rok szkolny i formacyjny rozpoczęliśmy wraz z Matką Bożą Poczieszenia, bowiem w pierwszą niedzielę września obchodziliśmy Jej odpust. Niech Maryja, która w doskonały sposób wypełniła wolę Ojca, wyprosi nam wszelkie potrzebne łaski w tym nowym roku formacyjnym. Abyśmy się stawali ludźmi na wzór Jej Syna. .

*o. Janusz Śliwa SJ, proboszcz*



**F**rancuski pisarz katolicki Leon Bloy (1846–1917) zapytany, jak chce wychowywać swoje dzieci, miał odpowiedzieć, że chce je wychowywać do męczeństwa. Odpowiedź jest zaskakująca, ale nie jest niczym więcej jak wyciągnięciem ostatecznych konsekwencji z naśladowania Chrystusa. Pan Jezus powiedział przecież swoim uczniom, że mają wziąć krzyż swój i Go naśladować.

### OSOBISTA WIĘŹ Z JEZUSEM CHRYSTUSEM

Pan Jezus jest dla nas wzorem do naśladowania, a całe wychowanie zmierza do tego, aby stać się takim jak On. W tej dziedzinie lepiej jest używać tytułu Mistrz lub Nauczyciel, bo właśnie relacja Mistrz – uczeń ma tu kolosalne znaczenie. Szkoda, że współczesny świat porzucił ten sposób wychowania, który w starożytności i średniowieczu był wzorem. Sam wielki św. Tomasz z Akwinu podróżował do Kolonii, aby słuchać wykładów św. Alberta Wielkiego, który był genialny nie tylko w teologii, ale również w naukach przyrodniczych. Obcowanie z Mistrzem zawsze wpływało na sposób myślenia i postępowania ucznia, po prostu uczeń uczył się od mistrza innego stylu życia. Taki sposób wychowania pozostał jeszcze w zakonach, gdzie w nowicjacie mistrz nowicjatu (u jezuitów jest magister nowicjatu, *magister* z łaciny znaczy nauczyciel) wprowadza nowicjuszy w dany rodzaj życia zakonnego, co wymaga, by był on uosobieniem ideału danego charyzmatu zakonnego.

Święty Paweł napisał: *Bądźcie naśladowcami moimi, jak ja jestem naśladowcą Chrystusa* (1Kor 11,1). W ostateczności ideałem jest sam Jezus Chrystus. To bezpośrednio od Niego powinniśmy się uczyć i to On nas definitywnie formuje. Żeby tak jednak było, to musimy wejść z Jezusem w relację uczeń – Mistrz, co z kolei zakłada, że będziemy jak najczęściej z Mistrzem przebywać. Jak to się dokonuje? Przez modlitwę osobistą, czytanie, rozważanie i kontemplowanie Ewangelii.

### STAWAĆ SIĘ JAK JEZUS

Kontemplacja w szczególności pozwala przyglądać się Mistrzowi. W kontemplacji bowiem wyobrażamy sobie daną scenę ewangeliczną i bierzemy w niej udział.



# NASIAKAN

o. Janusz

Patrzmy na Jezusa, słuchamy, jak rozmawia, co mówi, co robi, jak się zachowuje, jak postępuje. Kontemplowanie sprawia, że **nasiakamy** Jezusem, przejmujemy Jego sposób bycia, by w konsekwencji stopniowo stawać się jak On – nasz Mistrz. Kontemplacja ewangeliczna jest nie do zastąpienia, jeśli chcemy przyswoić sobie postawy i sposób bycia Tego, który był prawdziwym Człowiekiem.

### WIERNOŚĆ CHARYZMATOWI WYPROWADZA Z EGOIZMU

Podobnie jak ze wspomnianymi zakonami, ma się sprawa z parafialnymi grupami, bo każda ma swój charyzmat, czyli szczególną duchowość daną przez Boga dla dobra innych



Joel Masson, *Chrystus z dziećmi*,  
AdobeStock

# IE JEZUSEM

ŚLIWA SJ

ludzi, dla dobra Kościoła. Grupa jest mocna, jeśli żyje swoim charyzmatem, tym, do czego została powołana przez Boga, bo wtedy może wnieść najwięcej dla dobra innych. To jest istotą charyzmatu. Członkowie grupy formują się w danym charyzmacie nie tylko dla swojej wewnętrznej doskonałości, ale po to, żeby służyć innym. Najbliższym i naturalnym polem ich służby jest parafia.

Wzorem osobowym dla nas jest Chrystus, który swoją misję określa w słowach: *Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, lecz aby służyć i oddać swoje życie na okup za wielu* (Mk 10,45). To, co jest misją Chrystusa, jest jednocześnie misją Jego ucznia oraz wszelkich grup formacyjnych. Stąd trafnie Leon Bloy

sformułował program wychowania dla swoich dzieci. Grupy, które nie służą, stają się *towarzystwami wzajemnej adoracji* i ostatecznie ulegają degeneracji.

## ŻYCIE ŁASKĄ UŚWIĘCAJĄCĄ – UPORZĄDKOWANIE UCZUĆ – SŁUŻBA

W życiu duchowym bardzo ważna jest obiektywizacja, tzn. posiadanie zewnętrznego punktu odniesienia. Każdy z nas ma skłonność do ulegania różnym skłonnościom i iluzjom, które karmią się naszymi *nieuporządkowanymi uczuciami* (wyrażenie św. Ignacego Loyoli). Nieuporządkowane uczucia sprawiają, że jesteśmy skoncentrowani głównie na sobie, kierujemy się bardziej miłością własną niż troską o innych. Po wyzwoleniu z niewoli grzechu uporządkowanie uczuć jest najważniejszą rzeczą w życiu duchowym. Uwolnienie od szukania siebie, od szukania próżnej chwały, po to, żeby lepiej służyć innym, jest zasadniczym celem formacji. W uwagach pomocnych do poprawy własnego życia św. Ignacy Loyola pisze: *I niech każdy pomyśli o tym, że we wszystkich rzeczach duchownych uczyni postęp tylko w takiej mierze, w jakiej wyrwie się ze swej miłości własnej, ze swej woli i ze swoich własnych korzyści* (*Ćwiczenia Duchowne*, nr 189b). Brzmi wymagająco, ale to nic innego jak przetłumaczenie na język praktyki wymagania *zaparć się siebie*, które Jezus postawił swoim uczniom. I tutaj doskonałym sprawdzianem tego, czy nie ulegamy iluzji, jest gotowość do bezinteresownej służby, jakiś rodzaj poświęcenia dla drugich, a tak-

że słuchanie kierowników duchowych i przełożonych w Kościele. W przeciwnym razie podążamy za własnymi uczuciami i nastrojami, szarpią nami emocje, ulegamy fałszywemu mistycyzmowi. Krańcowym przykładem takiej duchowości jest *religia przez siebie stworzona* (ang. *self made religion*), w której nie ma już Boga żywego, ale jest bóg przez nas samych stworzony na naszą miarę, a duchowością jest własne *widzimi się*.

W jezuickim rozumieniu formacja prowadzi do **wychowania ludzi dla innych**, wyzwolonych po to, aby służyć. W życiu parafialnym jest wiele przestrzeni, żeby służyć. Każdy musi sam rozeznaczyć, do jakiej służby go Bóg powołuje. ▀



## DROGA PEŁNA ZAKRĘTÓW I WYBOJÓW

Rozumienie życia człowieka jako drogi jest jednym z najwcześniejszych doświadczeń naszego gatunku. Jest to naturalna konsekwencja upływu czasu, który odciska swe piętno na wszystkim, co żyje, i jest niezbywalnym doświadczeniem człowieka czującego i myślącego. Początek drogi jest spowity mrokiem niepamięci i nieświadomości, jednak jego kres stanowi i tajemnicę, i zagadkę, która nęci nadzieją odpowiedzi.

Kwestia życia innego niż to ziemskie była podnoszona przez wszystkie wielkie cywilizacje starożytne. Jednak dopiero chrześcijaństwo przyniosło zmianę jakościową i w perspektywie wiary w Chrystusa Zmartwychwstałego – odwróciło priorytety. Ewangeliczna optyka, wzbogacona naukami św. Pawła i św. Piotra w ich listach, każe nam patrzeć na życie tu, na ziemi, jak na wędrówkę w określonym celu. Jesteśmy jedynie pielgrzymami, a tym, do czego dążymy, jest nasza ojczyzna w niebie, w domu Ojca.

Drogą, która doń prowadzi, jest Chrystus – jak sam zresztą zapewnia swoich uczniów. Wędrówka poszczególnego człowieka jest ze swojej natury rozwojem, postępem, zmianą. Stojąc w miejscu, nie jesteśmy w drodze, a cofanie się oznacza coś gorszego niż bezruch – śmierć, ucieczkę, która nie jest możliwa. Dlatego właśnie metafora drogi – i związanego z nią postępu – tak idealnie nadaje się do opisu życia duchowego.

## ZMYSŁOWOŚĆ, MATERIALIZM, DOCZESNOŚĆ

Klasykne etapy tego życia to **oczyszczenie, oświecenie i zjednoczenie**, u innych autorów – etap początkujących, postępujących oraz doskonałych. Widać wyraźnie, że każdy kolejny etap wskazuje na gromadzenie doświadczeń i rozwój w wierze, nadziei i miłości.

Współczesna psychologia akcentuje nie tyle linearność i sztywne granice między tymi okresami, ile przenikanie się elementów obecnych na każdym etapie, współwystępowanie ich w wielu momentach i sytuacjach. Metaforycznie można powiedzieć, że drogę postępu duchowych nie obrazuje ścieżka łącząca początkowy punkt A i końcowy punkt B, ale wchodzenie po spiralnych schodach, gdzie widzimy ciągle te same ściany, a jednocześnie wspinamy się ku górze.

Czy jednak zawsze droga życia zakłada istnienie drogi duchowej? Niestety nie. I mam wrażenie, że obecne czasy z wszechobecnym konsumpcjonizmem, pogonią za sukcesem, młodością i dobrostanem nie sprzyjają temu, co w chrześcijaństwie nazywane jest formacją duchową. Choć można zaobserwować potrzebę czegoś duchowego u tych, którzy potrafią wyściubić nos poza to, co materialne, przyjemne i doczesne, to jest ona często zaspokajana pokarmem marnym. Duchowością New Age, kultem własnego ego, wreszcie postawą bycia dobrym

człowiekiem. Nagminnie odrzucana – świadomie lub nie – jest perspektywa wieczności, która zależy od tego, czy wierzymy i wypełniamy Boże przykazania.

Okazuje się bowiem, że i poddanie się czyjejs woli (woli Boga), i zrezygnowanie z wolności rozumianej jako dowolność (a nie odpowiedzialność) oraz przyjęcie za pewnik ułomności natury ludzkiej jest dla wielu niemożliwe do zaakceptowania. Wspomniane przeszkody nie dotyczą jednak tylko ludzi niewierzących lub tych, którzy z różnych powodów odeszli od Boga, ale i nas – wierzących i ufających Bogu. Droga bowiem, bycie w niej, wędrowanie wiąże się z trudem, wysiłkiem, pracą i niewiadomą.

Pytanie jednak do chrześcijan, katolików – pytanie, które wielokrotnie Jezus kieruje do apostołów – czy uznajesz Syna Bożego za prawdę, drogę i życie. Czy z Nim i dla Niego chcesz się zmieniać, rozumiesz, że tej zmiany potrzebujesz, chcesz realizować Jego wolę? Pytania te są kluczowe dla życia duchowego. Żadna zmiana, żaden rozwój, żadna decyzja nie może zostać podjęta, jeśli nie poprzedzi ją namysł, wyrwanie z kręgu codziennej rutyny i schematycznego myślenia o sobie, wspólnocie, kościele i Bogu.

## FORMOWANIE SIEBIE JAKO PRAGNIENIE I KONIECZNOŚĆ

A więc formacja – czy jej potrzebujemy? Czy chcemy przebudować nasze życie, nasze wybory i działania zgodnie z wolą Boga? Ten moment decyzji jest kluczowy, musi być ona świadoma i dobrowolna. Historia relacji między człowiekiem a Bogiem przedstawiana w Biblii jasno pokazuje, że to Bóg jako pierwszy wychodzi do człowieka, On go zaprasza do bliskości, odpowiedzialności, do życia w miłości. Naszym zadaniem jest odpowiedź na to zaproszenie, jest wsłuchanie się w Słowo Boże i podążanie za nim.

I tak na etapie oczyszczenia konieczna jest świadomość własnej grzeszności, tego wszystkiego, co oddala



# ORA

María



# ET LABORA

SZEWczyk

nas od Boga, co zniekształca Jego obraz w naszych oczach i rzutuje na błędne postrzeganie nas samych. Znamienne w tym kontekście są słowa Anioła Ślązaka – mistyka i poety – który pisał, że wiele uwagi poświęcamy, by nasze odbicie w zwierciadle było dla nas miłe, ale czy gdyby lustro pokazywało stan naszej duszy, byłibyśmy równie zadowoleni? Czy ta – najważniejsza w świetle wiary sfera – jest przedmiotem naszych starań?

Oczyszczenie to wola odrzucenia tego, co jest przeszkodą w zbudowaniu relacji z Bogiem, relacji opartej na prawdzie o nas i o Nim. Za wolą, uznaniem tego, co złe i błędne, powinien podążać czyn – tylko zrealizowanie woli będzie postępem. Nie wystarczy samo poznanie, co jest złe, i podjęcie decyzji, że chcę to odrzucić. To jakby pierwszy krok na drodze ku duchowemu życiu z Bogiem. Ale jeśli nie pojawią się kroki następne – stawiane czasem niepewnie, we własnym tempie, będące nierzadko potknięciami czy nawet upadkami – droga nie będzie wędrówką, będzie marazmem i iluzją rozwoju.

Jest to bardzo ważny moment, moment, który pokazuje, że często wiemy, co jest dobre, a co złe, mamy to rozeznanie, element oświecenia, jednak brak oczyszczenia uniemożliwia prawdziwą przemianę, prawdziwą podróż.

Jak to jednak zrobić? Czuć podskórnie, że tym, co stopuje lub nawet odrzuca, jest element wysiłku, strachu, słabości. Jeden z nauczycieli duchowości pisał wprost –

jeśli coś jest łatwe, wartość tego w tym się wyczerpuje, rzeczy prawdziwie wartościowe przychodzą z trudem.

## W SZKOLE NAUCZYCIELI DUCHOWOŚCI

*Ora et labora. Módl się i pracuj.* Nic ponad to nie możemy uczynić. Mądrość tych, którzy teorię doskonale połączyli z praktyką duchowości, wskazuje na drogę modlitwy i życia sakramentalnego z jednej strony, pracy – rozumianej wedle jednostkowego powołania – z drugiej. Wielu świętych pisze o konieczności modlitwy na każdym etapie życia – często w ludzkim odbiorze jest ona daremna, niewystarczająca, staje się monologiem, nie przynosi żadnych owoców. Zniechęcenie, oschłość, monotonia, bezcelowość – czy nie tego doświadczamy nad wyraz często?

Droga początkujących to wysiłek podejmowany ze względu na bojaźń przed karą, postępujący patrzą na nagrodę, dojrzała działają ze względu na bezinteresowną miłość do Stwórcy. Każda z tych grup znosi okresy zniechęcenia, ale im bardziej pozostają wierni modlitwie i życiu sakramentami (pokutą i Eucharystią), tym bardziej rozumieją, że rola stworzenia polega na przyjmowaniu tego, co dzięki łasce otrzymuje. Pokora, prostota i miłość – oto cechy doskonałych.

Święty Augustyn, Bonawentura, Jan od Krzyża, Teresa z Avilla – każdy z nich w sposób niezwykle osobisty, ale i zobiektywizowany przedstawił swoją drogę do Boga. W ich wypadku była to droga kontemplacyjna, poddana modlitwie, jednak owoce bliskości z Panem widoczne były w ich dziełach. I nie mam na myśli tylko spuścizny literackiej czy teologicznej, ale i wielkie reformy zakonne, działania właściwe organizatorom, przełożonym, odpowiedzialnym, nauczycielom.

To pokazuje, że nasza intymna relacja z Bogiem powinna wyrażać się w relacjach z bliźnim i najbliższą nam wspólnotą – rodziną, parafią, sąsiadami i współpracownikami. Tylko dzięki łasce, wspomagani w naszych wysiłkach, możemy świadczyć i podejmować odpowiedzialność, która rozumie, że często wolność przybiera formę wierności zobowiązaniom.

## HOMO NOVUS

Święty Paweł doskonale rozumie, jak zarazem trudno i jednocześnie łatwo nieść swój krzyż, by stać się godnym naśladowcą Chrystusa. Prawdziwe jest bowiem powiedzenie, że gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko jest na właściwym miejscu. Sami z siebie błędzimy lub pysznie mniemamy, że wysiłkiem i staraniami osiągniemy cel. Jednak tylko łaska Boga może nas unieść ponad nasze ego i tylko dzięki niej stajemy się mocni i zdolni do zaparcia siebie. Pięknie mówią mistycy o potrzebie stania się pustą misą, wydrążoną łupiną, aby Bóg mógł stać się wszystkim, wypełnić duszę człowieka i się z nim zjednoczyć. ▀



# Matko Poczieszenia, wspieraj!

**S**iostry i Bracia! Celebrujemy dzisiaj odpust ku czci Najświętszej Maryi Panny Matki Poczieszenia, Tej, której tytuł brzmi: Poczieszycielka strapionych, która jest ucieczką wszystkich grzeszników.

## POCIESZYCIEL – PARAKLETOS

Chcemy dzisiaj zatrzymać się nad znaczeniem słowa *poczieszenie*. Gdy Pan Jezus żegnał się ze swoimi uczniami w czasie ostatniej wieczerzy, co przekazał nam Jan Ewangelista, powiedział takie słowa: *Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Poczieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze* (J 14,16). To znaczy, że Pan Jezus jest Poczieszycielem, Pan Bóg jest Poczieszycielem, a da nam innego Poczieszyciela – mówił o swoim Duchu, na którego przyjęcie przygotowywał swoich uczniów. I rzeczywiście Duch Święty nosi imię Poczieszyciel, chociaż ostatnie tłumaczenia Pisma Świętego Nowego Testamentu wskazują na to, że to słowo greckie *parakletos*, w spolszczonym brzmieniu Paraklet, znaczy coś więcej niż poczieszyciel. W tym słowie zawarte jest znaczenie: nasz obrońca, adwokat, ten, który wypowiada się w naszym imieniu. Człowiek czasami nie wie, co ma powiedzieć. To Bóg ma słowo, które daje życie, które wzbudza w nas pociechę, które nas przemienia. Widzimy Pana Boga jako Poczieszyciela, tego, który chce wlać w nasze serca radość. I słyszymy *To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna* (J 15,11).

W słowie *poczieszenie* odnajdujemy dwa znaczenia. Pierwsze to: *utulić, podnieść z upadku, żalu, ze smutku, dodać otuchy*, towarzyszyć w smutnym wydarzeniu i zmotywować nas do *ożycia, uzdrowienia, do podniesienia się*. A drugie: *aby się rozradować*. O tym mówi św. Jan Ewangelista w opisie wesela w Kanie Galilejskiej, gdy Maryja zwraca się do Pana Jezusa: *nie mają już wina*, a więc: nie mamy

radości w sercu, coś istotnego, by życie miało sens, skończyło się.

## MARYJA NAPEŁNIONA RADOŚCIĄ

Dzisiaj towarzyszy nam Ewangelia bogata w swej formie. Opis, który nas wprowadza w kontekst wydarzenia, składa się z krótkich zdań złożonych, z wielu czasowników, co dodaje tempa, biegu i lekkości całemu wydarzeniu: jak wiele się dzieje, dzięki temu, że Duch rozweselił, przemienił Maryję.

Ewangelia zaczyna się słowami *w tym czasie*. W którym czasie? Odnieśmy się do poprzedniego akapitu. Słyszymy w nim, jak Maryja rzekła do anioła: *Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1,38). I *w tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry* (Łk 1,39). Autor krótko wskazuje na czynności, nie malując ich wieloma słowami, długim opisem, jakby wskazywał na to, że tego nie da się do końca opisać. To dzieje się we wnętrzu człowieka, w jego sercu – o to też prosimy Pana Boga, aby nas przemieniał wewnętrznie, abyśmy śledzili poruszenia serca; to, co dzieje się na modlitwie, gdy jesteśmy z Bogiem.

Maryja w czasie zwiastowania została napełniona Duchem Świętym, słysząc, że została wybrana na matkę Syna Bożego, zapytała: *jakże się to stanie, skoro nie znam męża?* (Łk 1,34). Anioł odpowiada: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię cieniem* (Łk 1,35a). Maryja idzie do Elżbiety, bo anioł Jej oznajmił: *twoja krewna, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną* (Łk 1,36). Bóg przyszedł ze swą łaską w tym momencie, w starości Elżbiety, w jej poniżeniu przez bezpłodność. To jakby symbol całego narodu, który nie wydaje owoców łaski Pana. Stary





Testament, którego symbolem może być wiekowe drzewo, na pozór już uschnięte, nagle wypuszcza młodą gałąź, odrośl. Przyjście Pana Jezusa sprawia, że Elżbieta poczęła w swej starości dziecko – św. Jana Chrzciciela. To ma nam pokazać, że *dla Boga nie ma nic niemożliwego*. Jeżeli nam się wydaje, że już wszystko minęło i niczego nowego już nie będzie, i nie ma już nadziei, aby się rozradować, to dzisiaj jest ten czas święty. Czas, kiedy stajemy przed Matką Bożą Pocieszenia i błagamy Ją: uproś nam u Boga pociechę, pocieszenie, radość w sercu, smak życia, abyśmy mieli pełnię życia.

Jeszcze jeden szczegół. Gdy anioł pozdrowił Maryję w czasie zwiastowania, nie pozdrowił Ją pozdrowieniem żydowskim *shalom*. Maryja usłyszała coś nowego: *Bądź pozdrowiona Maryjo, pełna łaski* – bądź napełniona łaską. Słowo greckie *chaire*, które tłumaczymy bądź pozdrowiona, pierwotnie i tutaj właściwie znaczy raduj się. Raduj się, Maryjo. Będiesz napełniona łaską. W języku greckim te dwa słowa: radość i łaska (*chará* i *cháris*) wywodzą się z tego samego korzenia. Radość i łaska są nierozłączne. O to dzisiaj prosimy, o łaskę radości. I Maryja tym pozdrowieniem pozdrowiła Elżbietę. I gdy tylko Elżbieta to usłyszała, została napełniona Duchem Świętym. Wykrzyknęła: *błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony*

*jest owoc Twojego łona* (Łk 1,42) i poczuła, że dzieciątko, które nosi pod swoim sercem już sześć miesięcy, poruszyło się. A niektórzy mówią *zakołysało się, zatańczyło*. Żydzi bardzo lubią modlitwę ciałem, mają tańce rytualne, kołysanie się na modlitwie – ten ruch bardzo pomaga im się modlić. Elżbieta zauważyła, jak Jan Chrzciciel się poruszył. Napełniony Duchem Świętym, zaczął wielbić Boga. Elżbieta i Maryja, obie matki, które noszą dzieci pod swoim sercem, nagle uczestniczą w wielkim wydarzeniu, do którego zaprasza Pan Bóg, do którego zaprasza Syn – małe dziecko pod sercem, poczęte, ale już obdarzające wszystkich Duchem Świętym. I o to też prosimy Matkę Bożą, abyśmy umieli się cieszyć z tego, z czego powinniśmy się cieszyć, z każdego dziecka, z każdego spotkania, z każdego uprzywilejowania.

### **POCIESZENIE I STRAPIENIE**

Święty ojciec Ignacy Loyola, założyciel naszego zakonu, w *Ćwiczeniach Duchownych* mówi o dwóch przeciwnych stanach duchowych: pocieszeniu i strapieniu. Pocieszeniem nazywa przeżycie, *gdy w duszy powstaje pewne poruszenie wewnętrzne, dzięki któremu dusza rozpala się w miłości ku swemu Stwórcy i Panu* (ĆD 316), kiedy człowiek czuje wyraźnie obecność Pana Boga. A stan strapienia to stan, kiedy człowiek



odczuwa ciemność w duszy, czuje, jakby *odłączenie od swego Stwórcy i Pana*. Wtedy możemy mówić przeciwko Panu Bogu: Bóg mnie zostawił. To nie Bóg cię zostawił, to grzech oddzielił cię od Boga, jakieś zło spowodowało zakłócenie. Stanem strapienia, a więc przeciwnym do pocieszenia, może być próba, którą trzeba przejść, którą Pan Bóg dopuszcza. W regule św. Ignacy mówi: *w czasie strapienia nigdy nie robić żadnej zmiany, ale mocno i wytrwale stać przy postanowieniach i przy decyzji, w jakiej się trwało w dniu poprzedzającym strapienie...* – wtedy prowadzi nas pokusa, prowadzi zły duch. Chce wplątać nas w różnego rodzaju manipulacje. Natomiast mamy podejmować decyzje, zmieniać różne rzeczy w życiu, kiedy przeżywamy stan pocieszenia duchowego. I o to prosimy Matkę Bożą, żebyśmy ten stan pocieszenia duchowego mieli w sercu. I go na nowo odzyskiwali.

#### **BOŻA ŁASKA PRZY ALEI PRACY**

Kiedy po II wojnie światowej granice naszej Ojczyzny zmieniły się, ten obraz Matki Bożej Pocieszenia, Mat-

ki Bożej, która we Lwowie była nazywana Królową Polski, został wzięty do Polski. Najpierw schowany w Krakowie, aż wreszcie w 1974 roku został tutaj przywieziony, do Wrocławia, do kościoła przy alei Pracy. Dzisiaj cieszymy się z tego faktu. Odczuwamy pocieszenie duchowe. Uczymy się zwracać uwagę na poruszenia wewnętrzne, znajdować pocieszenia duchowe w sercu i nimi się dzielić.

Prosimy Cię, Panie Boże, daj nam w czasie tej Eucharystii się rozradować. Śpiewaliśmy na początku *Chwała na wysokości Bogu*, ten hymn, który rozradował pastery, który wzniosły zastępy aniołów, zaraz po tym, gdy anioł ogłosił: *oto zwiastuję wam radość wielką, (...) dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan* (Łk 2,10-11). Właśnie tym hymnem rozpoczynamy uroczyste i świąteczne zgromadzenie. I prosimy Cię, Matko, obroń nas, nasz naród, naszą Ojczyznę, obroń miasto Wrocław, ten region, obroń tę parafię, tę wspólnotę, którą my dzisiaj tworzymy. Niech ta Eucharystia obdarzy nas łaską, abyśmy wydali owoce, owoc radości. Amen. ▀



# RÓŻANIEC

LINA RATUNKOWA  
GRZESZNIKÓW

Grażyna PAŃKO

**W** czasach średniowiecza zgodnie z zaleceniami św. Benedykta, mnisi byli zobowiązani odmawiać 150 razy w ciągu dnia *Ojcze nasz*. Było to nawiązanie do psalmów Dawidowych. Z przesuwanych kamyków oznaczających poszczególne modlitwy, oddzielonych węzłami, powstał różaniec.

W XIII wieku cystersi porównali tę modlitwę do róż ofiarowywanych Matce Bożej, stąd nazwa: *rosarium*. Właściwie za ojca różańca uważany jest św. Dominik, który jako pomoc w walce z herezjami szerzącymi się w Europie zlecił mnichom odmawianie czterech tajemnic różańcowych, każda po 150 modlitw *Ojcze nasz*, *Chwała Ojcu* i *Zdrowaś Maryjo* i 150 razy *Chwała Maryi*. Obecny kształt różańca powstał w XIV wieku dzięki kartuzowi Enrico Kalkarowi, który przed dziesiątkami *zdrowasiek* wprowadził *Ojcze nasz*. W XV wieku dominikanin Alanus de la Roche ustalił liczbę 150 *Zdrowaś Maryjo* na wzór 150 psalmów.

Różaniec według tradycji ma związek z bitwą morską pod Lepanto w XVI wieku, kiedy to wojska chrześcijan pokonały Turków. Dla uczczenia tego wydarzenia papież Pius V ustanowił ten dzień świętem Matki Bożej Różańcowej, a Klemens XI rozszerzył je na cały Kościół. Od 1885 roku z polecenia Leona XIII do *Litanii Loretańskiej* dodano wezwanie: *Królowo Różańca św., módl się za nami*.

Papieże poświęcili różańcowi kilka encyklik (np. Leon XIII w 1883 roku *Supremi apostolatus officio*). W 1974 roku Paweł VI uznał różaniec za modlitwę ewangeliczną w adhortacji *Marialis cultus*, natomiast 16 października 2002 roku Jan Paweł II listem apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* ogłosił Rok Różańca Świętego. Dziełem tego papieża jest dodanie do tej modlitwy tajemnic światła.

Na czym polega modlitwa różańcowa? Poprzez odmawianie tajemnic dziesięciu radosnych (w poniedziałek i sobotę), dziesięciu bolesnych (we wtorek i piątek), dziesięciu chwalebnych (środek i niedzielę) i od 2002 roku dziesięciu światła (we czwartki) rozważa się sceny z życia Jezusa, towarzysząc w tej modlitwie Maryi. Odmawianie



Matka Boska Różańcowa ze św. Dominikiem i św. Katarzyną Sieneńską  
Leonard Stroynowski, 1921r., Grabie, dekanat Niepołomice

różańca rozpoczyna wyznanie wiary, następnie *Ojcze Nasz* i trzy *Zdrowaś Maryjo* (o wiarę, nadzieję i miłość) oraz *Chwała Ojcu*. Po każdej dziesiątce odmawia się wezwanie o przebaczenie win i zachowanie od kar piekielnych.

Odmawiający różaniec mogą napotykać na trudności, np. zapomnieć o wzbudzeniu intencji (może nią być prośba o łaskę potrzebną do uproszenia czy o pomoc w unikaniu jakiegoś grzechu, czy też prośba o naśladowanie jakiejś cnoty). Inną trudnością może być pośpiech w odmawianiu różańca. Jak zaradzić trudnościom? Można odmawiać różaniec w częściach (np. dziesiątek i po jakiejś przerwie kontynuować). Warto też odmawiać tę modlitwę na sposób psalmów tzn. publicznie.

Jaką rolę dla modlącego ma spełnić różaniec? Ma przypomnieć mu, w co wierzy! Różaniec ma wierzącego zbliżyć do Boga w Trójcy Jedynego i towarzyszyć mu w różnych sytuacjach życia.

Jan Paweł II pisał: *Odmawiając różaniec, wpatrujemy się oczyma Maryi w tajemnice Chrystusa: Ona je przed nami odkrywa, uprzystępnia (...). Można powiedzieć, że „dostosowuje” je do naszej małości i kruchości (...). Maryja jest równocześnie „rzecznikiem” ludzkości u Chrystusa zapewnia wiernym swoje wstawiennictwo.* ▀



# MATKO, RATUJ!

## Bezpieczni pod płaszczem Maryi

Barbara **ĆWIK**

*MB Miłosierna*  
autor nieznan, XVI w., Museo Civico, Gubbio

**D**la wiernych stała się symbolem najlepszej opiekuńki, potrafiącej przebłagać zagniewanego Boga i uzyskać odpuszczenie grzechów.

Nazywana *Mater Misericordiae*, w ikonografii często występuje równoległe jako Matka Boża Płaszca Opiekuńczego. Być może ma to związek z najstarszą modlitwą ku czci Bogarodzicy *Pod Twoją obronę uciekamy się*, datowaną na III lub IV wiek. Niebagatelną rolę odegrała doktryna o pośrednictwie Maryi, a także wizje mistyków i zakonne legendy.

W kościele bizantyńskim kult Bogarodzicy-Opiekuńki związany był z relikwią chusty NMP (*maforion*) przechowywanej od V wieku w Konstantynopolu. Z Konstantynopola przeniesiony został w XII wieku na Ruś, gdzie 1 października obchodzone jest święto Pokrowy.

W Akatyście ku Jej czci pozdrawia się Maryję wezwaniem: *Raduj się, pokrowe miru, szirszij obłaka* (Witaj, osłono nad światem szersza niż obłok). Jest to aluzja do obłoku, towarzyszącego Izraelitom podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej. Był on znakiem Opieki Boskiej nad wybranym Ludem Przymierza.

W sztuce ruskiej przyjęły się dwa rodzaje ikonografii Pokrowy. W pierwszym przypadku Maryja-Orantka sama podtrzymuje *maforion* nad wiernymi, zgromadzonymi w nawie świątyni. W drugiej odmianie Maryja stoi ukazana frontalnie pod sklepieniem kościoła, nad nią aniołowie rozpościerają welon, a ponad *maforionem*, tuż

pod kluczem sklepienia widoczny jest błogosławiący wiernych Chrystus. Ten podwójny kanon ikonograficzny przetrwał do naszych czasów.

W tradycji bizantyńskiej przetrwała legenda o Matce Bożej, która podczas oblężenia Konstantynopola przez Awarów w 626 roku obchodziła miasto, osłaniając je swym płaszczem. Stąd wywodzi się nadawany obrazom Maryi tytuł *palladium*, oznaczający przedstawienie, którego funkcją jest obrona miasta przed najeźdźcą. Tak rozumianej idei patronatu odpowiada zwyczaj umieszczania wizerunków maryjnych lub innych świętych na bramach miejskich. Zwyczaj ten stał się popularny na Zachodzie – znamy przekaz o ocaleniu klasztoru Mont-Saint-Michel, który Maryja osłoniła swym płaszczem przed zniszczeniem przez fale Atlantyku, opis relikwii tuniki MB obnoszonej w procesji podczas oblężenia Chartres i wiele innych.

Kult ten dotarł także do Polski.

Rok 1672, Lwów oblegany przez Turków. W jednym z XVIII-wiecznych dominikańskich kazań, głoszonych we Lwowie w czasie ataków tureckich, kaznodzieja przemawiał tymi słowami:

*Już nadwątłone wały, złamane mury, obalone baszty przez rozwaliny otwierały wejście, sama nadzieja dalszej obrony upadła. Gdy dnia dwudziestego dziewiątego sierpnia stanęła na obronę Maryja, niewidzialną pięknnością i bogatym ozdobiona płaszczem,*





Madonna z Kartuzami  
Albrecht Dürer, 1515 r.



Pokrowa,  
ikona podróżna, mosiądz



MB Miłosierna,  
Benedetto Bonfigli, 1464 r., Perugia

*przechodząc się po wałach, z jednej strony w nabożne ku sobie poglądając Miasto, z drugiej gromy i pioruny w hardego Turczyzna obóz rzucające. Część ich położywszy trupem, część rozpędziwszy, miłą Miastu przywróciła swobodę.*

Trzeba wspomnieć o obronie Jasnej Góry przed Szwedami (1655). W bazylice jasnogórskiej można oglądać obrazy upamiętniające to wydarzenie, na których Matka Boża osłania klasztor swoim płaszczem, od którego odbijają się pociski.

Piotr Hiacynt Pruszczy przytoczył legendę osnutą na wątku płaszcza opieki:

*Szwedzi pytali się Zakonników tamecznego Miejsca,  
co tam jest w Waszym Konwencie za Czarownica,  
która w Niebieskim Płaszczu z klasztoru wyszedłszy,  
po murach chodziła, a nieraz na wierzchu siedziała,  
na ktorej weyźrzenie wiele padło naszych trupem.*

Lwowskie śluby króla Jana Kazimierza (1656) oficjalnie zapoczątkowały patronat Maryi nad Królestwem Polskim.

Do dzisiaj znana i śpiewana jest antyfony do MB, którą według tradycji bł. Sadok i pozostali sandomierscy dominikańscy męczennicy śpiewali w chwili śmierci:

*Witaj Królowo, Matko miłosierdzia,  
Życie, słodyczy i nadziejo nasza, witaj!  
Do Ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy;  
Do Ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym  
tęz padole.*

*Przeto, Orędowniczko nasza,  
One miłosierne oczy Twoje na nas zwróć,  
A Jezusa, błogostawiony owoc żywota Twojego,  
Po tym wygnaniu nam okaż.*

*O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!*

Słowa hymnu przywołują na myśl średniowiecznych skazańców, którzy w dniach sądu wzywali zmiłowania królewskiego, darowania kary i uwolnienia z poniżenia.

Motyw płaszcza osłaniającego przed przemocą, krzywdą albo słusznym gniewem Boga przewija się od początków chrześcijaństwa, jest zjawiskiem ludowym i spontanicznym, poprzedzającym nauki teologiczne.

W historii znamy przykłady chronienia się przed karą złooczyńców, morderców, nawet w murach klasztoru czy kościoła, pod opiekę Maryi, tej, która najlepiej zna swojego Syna i poratuje w potrzebie. W zwyczajowym prawie średniowiecznym funkcjonowało symboliczne znaczenie płaszcza. Wpływowa osoba mogła swym płaszczem osłonić ściganego przez prawo przestępcę i gestem tym gwarantowała mu wolność (idea patronatu). Innym zwyczajem była ceremonia adopcji przez okrycie płaszczem. W starym prawodawstwie niemieckim terminem *Man telkind* określano dziecko urodzone przed ślubem. Matka, idąc do ślubu, trzymała je na ręku osłonięte połą płaszcza, aby w ten sposób je legitymizować. W *Krzyżakach* czytamy o zarzuceniu przez Danusię welonu na głowę Zbyszka i w ten sposób uratowaniu go przed śmiercią.

W ikonografii możemy zauważyć, że motyw opiekuńczego płaszcza Maryi jest wykorzystywany przez wiele zakonów – dominikanów, franciszkanów, benedyktynów, cystersów, kartuzów, karmelitów, norbertanów, krzyżowców. Możemy znaleźć piękne legendy dotyczące tej szczególnej opieki Maryi nad środowiskiem monastycznym. Szkoda, że brak miejsca nie pozwala mi na to.

Z pojawieniem się zakonów żebraczych Maryja stała się Opiekunką wszystkich ludzi. Na obrazach widzimy osoby różnych stanów i zawodów chroniące się pod Jej płaszczem – od żebraków, po hierarchów Kościoła i cesarzy. Płaszcz powiększa się do takich rozmiarów, że podtrzymywać go muszą aniołowie.

W XVIII wieku ikonografia *Mater Misericordiae* pomału zanika, przemienia się w ducha potrydenckim. Zamiast płaszcza widzimy gest rozłożonych rąk. ▀



Maurycy Gottlieb, *Chrystus nauczający w Kafarnaum*,  
między 1878 a 1879 r., Muzeum Narodowe w Warszawie

# FORMOWAĆ ZNACZY POMAGAĆ WZRASTAĆ

o. Paweł **ADAMAREK SJ**

**S**amo słowo *formować* zakłada jakieś kształtowanie, zmianę osoby z kogoś, kim nie jest, na kogoś, kim chce się stać, w zależności od celu czy narzędzi, jakie

się zastosuje. Tak rozumiana rzeczywistość formacji zakłada specyficzną relację między obiema stronami, a przynajmniej zgodę na przyjęcie takich ról w procesie



formacji. Oczywiście przyjmuje się wtedy, iż zastosowane metody i narzędzia mają pomagać formowanemu w osiągnięciu celu, który on sam chce zdobyć.

Na próżno na kartach Biblii szukać pojęcia formacja. Natomiast przyglądając się relacji, jaką Jezus miał z uczniami, możemy dostrzec w niej konkretny sposób kształtowania uczniów, zatem formacji.

## JEZUS FORMUJE UCZNIÓW

Trzeba powiedzieć, że Jezusowy styl formacji oparty był na próbach, i choć czasem bolesnych dla uczniów, to jednak koniecznych, aby sami przyłączyli się do swego Mistrza, a później umieli kontynuować Jego misję (zob. J 21,15-23).

Po pierwsze należy zauważyć, jak Jezus budował własny autorytet wobec uczniów, którzy obserwowali sposób Jego reagowania na przeciwności, które Go spotykały. Najczęstszymi trudnościami, z którymi borykał się ich Mistrz, były konflikty z różnymi stronnictwami religijnymi ówczesnego czasu (zob. Mk 12,1-44), dalej, jak postępował z problemami nękającymi osoby, które do Niego przychodziły (zob. Mk 2,1-12; Mt 17,14-21; Łk 18,35-43; J 8,1-11), a nade wszystko, jak radził sobie w procesie formacji swoich własnych uczniów (zob. Łk 9,43b-50; Łk 22,24-34). Na podstawie podanych przykładów widać, że Jezus był osobą: łagodną, cierpliwą, bliską, a zarazem tajemniczą, empatyczną, dającą nadzieję, taką, którą chce się bliżej poznać, nieskupiającą uwagi na sobie, ale na Tym, który Go posyłał.

Po drugie, zauważmy narzędzia, jakie stosował Jezus w procesie formacji uczniów. Ogólnie rzecz biorąc, Jezus używał dwóch narzędzi formacyjnych: słów, dziś powiedzielibyśmy teorii (opowiadania, mowy, przypowieści, kazania (Mt 5,1-12), przekonywanie innych, bez siłowego narzucania swoich opinii, dialogowanie itp.), oraz działań, czyli praktyki (uzdrowienia, egzorcyzmy, uciszenie burzy, chodzenie po jeziorze – szczególnie ważne (Mt 14,22-33) – także, ustanowienie Eucharystii, spotkania z ludźmi itp.). Jezus pociągał uczniów swoją osobowością, stylem bycia, co powodowało, że uczniowie zostawiali dla Niego swoich bliskich, swój dobytek i szli za Nim (zob. Mk 1,16-20, Mk 3,14; Łk 5,1-11). Widzimy Jezusa jako formatora ufającego formowanym, to znaczy – uczył ich samodzielności, czasem mocno uderzał w ich ciasny sposób myślenia, umiał być blisko, a zarazem pozostawić uczniów na pastwę ich słabości, podprowadzał, wyjaśniał, ale nie niszczył ich osobowej oryginalności, którą każdy z uczniów posiadał, wzmacniał w nich człowieczeństwo, ich naturalne cechy, wyzwalał z lęku i uczył, jak być takim jak On (Mt 16,24-28).

Ważną sceną w formacji uczniów jest ich rozesłanie (Łk 10,1-12). W tej scenie doskonale widać, jak Jezus kształto-

wał swych uczniów, którzy posłani, idą wzmocnieni łaską wybrania, ze świadomością, że są potrzebni, ważni, ale i wyposażeni w Jezusową moc, nie wyruszają w ciemność, bo choć idą bez fizycznie obecnego Jezusa, to jednak droga, którą podążają, rozświetla światło Jezusowego słowa. Po ignacjańsku byśmy powiedzieli, że uczniowie uczestniczą w Jezusowej strategii służby i miłości.

## IGNACJAŃSKI SPOSÓB FORMACJI

Źródłem ignacjańskiej formacji jest książeczka *Ćwiczeń duchownych* (ĆD) św. Ignacego Loyoli. Książeczka ta zawiera opis duchowej drogi – trwającej cztery tygodnie – jaką przechodzi osoba formowana. Droga ta to nic innego jak seria powtarzanych ćwiczeń, które wykonuje rekolektant – człowiek formowany – pod okiem kierownika duchowego. W centrum *Ćwiczeń* jest osoba Jezusa. Aby jednak przechodzący ćwiczenia mógł przejść do etapu poznawania, kochania i naśladowania Jezusa, ma wyzwolić się z przywiązania do grzechu. Odkrycie Jezusa miłosiernego prowadzi rekolektanta do pragnienia złączenia swego życia z Odwiecznym Królem – Chrystusem. Ignacy zdaje sobie sprawę, że formacja człowieka wymaga trudu, czasu, metody i dyscypliny. Rekolektant ma posiadać świadomość, kim jest, dokąd zmierza oraz kto go prowadzi. Wiedzę tę Ignacy zawarł w pierwszym zdaniu Fundamentu *Ćwiczeń*, gdzie pisze: *Człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił, czcił i Jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją* (ĆD 23). Stąd wynika, że człowiek jest stworzeniem, które jest obdarowane życiem i to życie ma ukierunkować ku Bogu, i to w Bogu człowiek odnajduje najgłębszy sens swego istnienia, a istnienie to domaga się życia wiecznego w przyjaźni ze swym Stwórcą i Panem. Dla dopełnienia naszkicowanego tu obrazu ignacjańskiej formacji dodajmy ćwiczenie, które Ignacy określa *ogólnym rachunkiem sumienia* (ĆD 43). Jest ono nieocenionym narzędziem formacji, a zawiera pięć prostych ćwiczeń pomocnych we wzroście duchowym odprawiających go. Oto przebieg tego ćwiczenia:

1. *Dziękować Bogu, Panu naszemu, za otrzymane dobrodziejstwa.*
2. *Prosić o łaskę poznania grzechów i odrzucenia ich precz.*
3. *Żądać od duszy swojej zdania sprawy godzina po godzinie (...), czyli przeanalizować dzień, który się kończy, pod kątem myśli, uczuć i słów, jakie pojawiły się w moim sercu.*
4. *Prosić Boga, Pana naszego, o przebaczenie win.*
5. *Postanowić poprawę przy Jego łasce.*

Zakończyć modlitwą *Ojcze nasz*. ▀

# GDY SŁUŻYSZ, WZRASTASZ

Z animatorkami ODB rozmawiała: Marta Szewczyk  
Wprowadzenie: Marzena Poręba

**O**aza to potoczna nazwa Ruchu Światło-Życie. Jego założycielem jest kandydat na ołtarze ks. Franciszek Blachnicki, który 6 sierpnia 2023 roku został pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego przez prezydenta Andrzeja Dudę. W latach 70., kiedy to przyszło żyć założycielowi Ruchu, komunistyczna władza dążyła do marginalizacji Kościoła katolickiego, do zamknięcia go w murach budynków. Ludzie mogli wierzyć w Boga i uczestniczyć w nabożeństwach, ale z ich wiary nie powinno nic wynikać, zwłaszcza gdy chodzi o praktykę życia codziennego. Ksiądz Blachnicki uważał, że tak rozumiana neutralność wiary i Kościoła wobec świata i jego problemów jest koncepcją błędną. Jego zdaniem Kościół powinien być zaangażowany w sprawy społeczne i szeroko rozumiane sprawy polityczne, mimo tego, że nie jest to jego podstawowa misja. Wolnością człowieka jest miłość, niewolą zaś wszelka forma egoizmu, samolubstwa, egocentryzmu, posiadania siebie dla siebie, a nie w dawaniu siebie.

Oaza skupia w swoich szeregach nie tylko dorosłych i młodzież, ma również propozycję dla najmłodszych. Specyfiką metody Ruchu Światło-Życie jest realizacja zasady życie z życia (tylko osoba, która sama żyje wiarą, może ją przekazywać innym) i zasady organicznego wzrostu. Małe grupy, do których należą uczestnicy, tworzą większą wspólnotę, która żyje w konkretnym lokalnym Kościele-parafii. Kiedy we wrześniu 2021 roku w naszej parafii powstawała Oaza Dzieci Bożych, najtrudniejsze okazało się znalezienie osób, które chciałyby być animatorami w grupkach formacyjnych. Dziś w naszej Oazie zaangażowane są cztery kobiety: Grażyna, Patrycja, Marzena i od września tego roku Joasia. Moderatorem Oazy jest proboszcz o. Janusz Śliwa.

**Marta Szewczyk: Czym zajmujesz się na co dzień, dlaczego zdecydowałaś się zaangażować w Oazie?**

**Marzena Poręba:** Z wykształcenia jestem psychoterapeutą, od 14 lat należę do naszej parafii. Obserwując obniżający się od lat poziom katechezy w szkole u moich dzieci, a także zmniejszającą się liczbę dzieci na Mszach św., trzy lata temu przyszedłam do o. Proboszcza z pomysłem stworzenia w parafii Oazy Dzieci Bożych. Sama jako dziecko należałam do Oazy, która funkcjonowała w parafii, z której pochodzę. Odkąd pamiętam, jestem zaangażowana w życie Kościoła, dlatego też było dla mnie czymś naturalnym, że nie będę biernie przyglądała się problemom, ale poszukam rozwiązań. Po kilku rozmowach o. Proboszcz wyraził zgodę, bym zajęła się organizowaniem Oazy i aktywnie włączyła się w poszukiwanie animatorów. Nawiązałam współpracę z moderatorem diecezjalnym Ruchu Światło-Życie ks. Radosławem Rotmanem, z którym na etapie tworzenia Oazy konsultowałam się w kwestiach merytorycznych. Bardzo zależało nam, by nie tylko nazywać się Oazą, ale by zachować i wprowadzać charyzmat ks. F. Blachnickiego.

**Patrycja Marchelek-Łykowska:** Jestem położną sali porodowej, od kilku miesięcy szczęśliwą żoną. W Ruchu jestem od 14. roku życia. Najpierw byłam w oazie młodzieżowej, od czterech lat posługuję w Diecezjalnej Diakonii Ewangelizacji, a od tego roku rozpoczynam z mężem formację w Domowym Kościele. Od dwóch lat jestem zaangażowana w Oazie w parafii. Zachęcił mnie do tego o. Proboszcz. Z wielką radością odpowiedziałam na tę propozycję, ponieważ tego nauczyłam się w Ruchu, aby służyć innym; dzielić się z innymi tym, co sama otrzymałam. Przede wszystkim doświadczeniem osobistej relacji z Bogiem, życia według Słowa Bożego i nauki Kościoła.

**Joanna Pucicka:** Lubię przebywać tam, gdzie jest radość. Poza pracą spędzam czas, tańcząc boogie woogie i rock






Od lewej: Joanna Pucicka, Marzena Poręba, Grażyna Bielecka, Patrycja Marchelek - Łykowska. Fot. Zbiory własne

&rola. Pracuję jako analityk danych, rozwijając umiejętności programowania, tworzenia raportów i wyciągania wniosków z ogromu danych, czym zainteresowałam się, studiując matematykę. Kończąc studia, pierwsze kroki stawiałam jako nauczyciel matematyki. Chęć do pracy i przebywania z dziećmi i młodzieżą zaczęła się jednak o wiele wcześniej. Już po szkole podstawowej dołączyłam jako pomocnik, a następnie animator do oratorium organizowanego przez siostry salezjanki w małej miejscowości, z której pochodzę. Były to spotkania dla dzieci i młodzieży, gdzie prócz zabaw i wielu organizowanych aktywności mieliśmy wspólny jeden cel – niebo. Staraliśmy się do niego dążyć na co dzień, w myśl prostej zasady księdza Bosco: Chodźcie nogami po ziemi, a sercem mieszkać w niebie. Od kilku lat mieszkam we Wrocławiu i tu też zaczęłam szukać miejsca, gdzie mogłabym się zaangażować. Z plakatu w przedsionku kościoła dowiedziałam się, że Oaza poszukuje animatora.

Bez większych wątpliwości zdecydowałam się więc napisać maila i dołączyłam do grona animatorek.

**Grażyna Bielecka:** Gdyby mi ktoś powiedział ponad dwa lata temu, że będę współtworzyć grupę oazową, tobym się roześmiała. Kiedy o. Proboszcz zapytał, czy zaangażuję się w Oazę, moja odpowiedź nie od razu była pozytywna. Obawa dotyczyła tego, jak na to znaleźć czas. Od ponad 20 lat pracuję w ubezpieczeniach. Są momenty, że dużo pracuję. Jestem żoną od 32 lat, mam troje dzieci i wnuczkę. Oboje z mężem pochodzimy ze Szczecina, więc bardzo często z uwagi na rodziców tam jeździmy. Ważna jest dla mnie aktywność fizyczna, więc dochodzą jeszcze treningi. Oddałam Bogu wszystkie obawy. Spotkałam się z Marzeną. Od pierwszej chwili mnie zauroczyła. Można powiedzieć, że o. Proboszcz zaczął, a Marzena skończyła temat. Powiedziałam: tak. Moja przygoda z Oazą w ogóle by się nie rozpoczęła, 

gdyby nie to, że jako parafianka chciałam zrobić coś więcej, niż tylko przychodzić na Mszę św. i nabożeństwa. Na którejś Mszy usłyszałam zachętę do wstąpienia do grupy parafialnej 40+. Zgłosiłam się od razu. Tak się zaczęło moje coś więcej w parafii. Poznałam tam wspólnych ludzi. Dzięki nim dołączyłam do grupy Dorosłych Lektorów. Byłam wreszcie bliżej życia parafii. Zanim wchłonął mnie świat ubezpieczeń, osiem lat pracowałam z dziećmi. Kończyłam kierunek wychowanie przedszkolne i studia na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, na Wydziale Teologicznym.

## Co masz z tego, że angażujesz się w Oazie?

**Marzena:** Uszczęśliwia mnie możliwość dzielenia się własną relacją z Panem Bogiem poprzez prowadzenie grupki, spotkań, towarzyszenie dzieciom. Ogromną radość sprawia mi wspólnotowość naszych działań. Możliwość współpracy z animatorkami, które angażują się z pasją w Oazę, jest dla mnie ogromną wartością. Wzrusza mnie ich pomysłowość, gotowość do podejmowania trudu, świadectwo życia. Oaza, tzn. współpraca z animatorkami i o. Moderatorem, kontakt z dziećmi, pozwala mi doświadczać Kościoła, który wspiera, chętnie służy, na który można liczyć. To dla mnie bezcenne.

**Patrycja:** Wielką radością jest dla mnie, gdy mogę dać innym coś z siebie, a to właśnie ma miejsce w naszej wspólnoty. Mogę dzielić się swoim czasem, talentami, osobistym doświadczeniem Bożej Miłości, doświadczeniem modlitwy osobistej i wspólnotowej. Mam możliwość budowania dobrych relacji według zasad nowej kultury, patrzenia na innych i na rzeczywistość oczami Boga. Jest to też miejsce, w którym mogę dzielić się sobą, swoimi radościami i trudnościami przede wszystkim w gronie animatorskim, gdzie nasza relacja z biegiem czasu staje się coraz bardziej relacją osobistą, przyjacielską. Oaza daje mi również możliwości rozwoju i ciągłego uczenia się, szczególnie tego, jak rozmawiać o Bogu z dziećmi, co niewątpliwie będzie ogromną pomocą w przyszłości przy wychowywaniu swoich dzieci. Od uczestników Oazy uczę się tego, do czego nawołuje nas sam Jezus: aby być jak dziecko i nie zatracać w sobie ducha dziecięctwa Bożego. Trudne doświadczenia organizacyjne związane z pracą, studiami, drugą wspólnotą i ODB nauczyły mnie również ustalania swoich priorytetów i szukania większego dobra. Kiedyś ze

względem na grafik w pracy czasami odwoływałam spotkania lub prosiłam inne animatorki o zastępstwo, teraz szukam zastępstwa w pracy lub na etapie ustalania grafiku proszę o wolne.

**Joanna:** Praca z dziećmi daje mi możliwość bycia częścią zarówno duchowego, jak i codziennego ich życia i słuchania ich szczerych spostrzeżeń. Staram się wtedy zwrócić uwagę dzieci na to, jak wiele prostych rzeczy możemy zrobić, by być bliżej Boga Ojca, Jezusa i Ducha Świętego. W obszarze osobistym pozwalała mi spojrzeć na mój świat z innej perspektywy. Zastanowić się nad moją relacją z Bogiem. Pomaga podejmować zmiany i wytrwać w nich, mając wsparcie w innych animatorach. Liczne rozmowy z rodzicami dzieci, z którymi miałam radość pracować w oratorium, szkole czy na koloniach, upewniały mnie, że każda forma spędzania czasu z dziećmi przekłada się na ich dalsze kroki w życiu. Otoczenie i doświadczenia z dzieciństwa tworzą nasze postawy jako dorosłych.

## Co z perspektywy dwóch lat obecności Oazy w naszej parafii widzisz jako najcenniejsze dla siebie, dzieci biorących w niej udział, dla całej parafii?

**Patrycja:** Pamiętam pierwsze nasze spotkania, na których dopiero się poznawaliśmy, powoli otwieraliśmy się na siebie nawzajem, uczyliśmy się tego, jak ze sobą rozmawiać. Mam przed oczami też nasze ostatnie spotkania i ogromnie się cieszę z tego, jak bardzo są one inne. Dzieci mają miejsce, w którym mogą rozmawiać o swoich doświadczeniach bez skrupowania i strachu przed wyśmianiem, mogą otwarcie mówić o Bogu, o wierze i o Kościele. W codzienności nie jest to takie łatwe. W naszej wspólnoty mamy dzieci w różnym wieku, a także młodzież. Taka różnorodność sprawiła, że musieli oni nawzajem nauczyć się szacunku względem siebie, współpracy pomimo różnych ograniczeń. Bardzo budujące jest też doświadczenie służby i dzielenia się na naszych spotkaniach całej Oazy, gdzie dzieci z radością dzielą się przyniesionymi darami i troszczą się o siebie wzajemnie, co na początku nie było takie oczywiste. Najcenniejsza jednak rzecz dla dzieci w Oazie to możliwość całorocznego przygotowania się do wyjazdu na piętnastodniowe wakacyjne rekolekcje, które dają największe owoce w życiu duchowym. Oaza działa we wspólnocie Kościoła, dzieci aktywnie uczest-



niczą w parafialnej Eucharystii, gdzie angażują się w posługę ministrancką, lektorską, w scholę dziecięcą itd. Uczestniczą i prowadzą własne rozważania na różnych nabożeństwach w parafii: drodze krzyżowej, różańcu. W okresie Bożego Narodzenia organizujemy wieczór z poezją i kolędą, gdzie swoimi talentami dzieci przybliżają nam tajemnicę Narodzenia Pańskiego. A w tym roku po raz pierwszy wybudowaliśmy ołtarz na Uroczystość Bożego Ciała.

**Joanna:** Inicjatywy umożliwiające dzieciom budowanie relacji z Panem Bogiem, takie jak m.in. Oaza, dają dziecku możliwość znalezienia chwili czasu na spojrzenie na swój zwykły dzień, odnalezienie w nim Boga, zastanowienie się nad tym, jak być bliżej Niego, słuchając słów Pisma Świętego, a także poznając doświadczenia i spostrzeżenia innych rówieśników, a co najważniejsze podjęcia próby zmiany i pracy nad sobą.

**Grażyna:** Często po ciężkim dniu pracy, rozwiązywaniu różnych spraw, ich natłoku staję przed dziećmi, żeby porozmawiać o Bogu. To zupełnie inny świat. Z każdymi przeprowadzonymi zajęciami gromadzę nowe doświadczenia. Czuję się, jakbym była w ciągłym procesie doskonalenia się w tym, aby dzieci przybliżać do Boga. Zajęcia wzbogacają również mnie. Reakcja dzieci na zadane pytania, na różne sytuacje czasami wręcz mnie zaskakuje, wówczas rodzi się ogromna satysfakcja. Ciepło robi mi się na sercu, jak myślę o rodzicach dzieci. Dają mi wiele wsparcia, życzliwości, dobrego słowa. Wspaniałe również jest wsparcie moich koleżanek – animatorek: Marzena i Patrycja są kochane. Zawsze mogę na nie liczyć. Każda z nas jest inna. Każda ma swoją jakość. Możemy zawsze liczyć na wsparcie o. Proboszcza. Spotykamy się, aby przegadać różne kwestie dotyczące Oazy. Raz w miesiącu prowadzimy spotkanie razem. Dla mnie ten kontakt jest bezcenny. Za chwilę zaczynamy trzeci rok Oazy w parafii. Widzimy, jak nasze dzieci oazowe się rozwijają. Przechodzą kolejne etapy formacji. Pięknie jest być tego świadkiem.

### Jak sądzisz, jaka jest najważniejsza cecha dobrego animatora?

**Marzena:** Dobry animator powinien mieć osobistą relację z Jezusem, lubić dzieci i chcieć je wysłuchać w tym,

z czym przychodzą. Wysłuchane, będą szukały dobrych relacji i z odwagą pójdą w świat. Dobry animator jest gotowy współpracować z lokalną wspólnotą parafialną, przez co daje dzieciom przykład miłości do Kościoła.

**Patrycja:** Jest nią otwartość na Boga i drugiego człowieka. Animatorem nie jest się z siebie i dla siebie, bo człowiek sam nie jest do tego zdolny. Animatorem się staje, bo Bóg tego chce, zasiewa ziarno, a później je pielęgnuje swoją łaską, aby uzdolnić człowieka do służby. A człowiek jest otwarty na to działanie i idzie tam, gdzie go Duch prowadzi, czyli do ludzi.

**Joanna:** Kilka lat, które spędziłam w otoczeniu dzieci jako animator w oratorium, a także jako nauczyciel i wychowawca kolonijny, pozwoliło mi zauważyć, że w dowolnej sytuacji, gdy jesteśmy z dziećmi, bardzo ważnym elementem jest radość. Od dzieci emanuje pozytywne patrzenie na świat, codzienne zaufanie naszemu Ojcu w niebie, przeżywanie Jego obecności.

Oaza rozwija się w parafii dynamicznie. Aktualnie obok grupki dziecięcej mamy również grupkę młodzieżową, za którą odpowiedzialna jest Patrycja. Służąc swoim doświadczeniem, pomagamy także rozwinąć się Oazie w sąsiedniej parafii. Jeśli chcesz dołączyć do nas jako animator, zapraszamy do kontaktu: oaza.dworzak@gmail.com

# FORMACJA



czymś w rodzaju *kursu życia*, mogę nauczyć się, jak żyć miłością Bożą i kochać tak, jak kocha On.

**Natalia:** Dotarcie na trzeci stopień utrwaliło moją wiarę. Przez trzy lata formacyjne nauczyłam się, jak lepiej poznać Jezusa i zagłębiać się w Słowie Bożym. Cały ten czas pomiędzy stopniami zauważałam zmiany w tym, jak postrzegam Boga i wiarę w Niego. Będąc na Magisie, przechodząc przez *trójkę*, mogłam nie tylko poznać nowych ludzi, ale i doświadczyć Bożej miłości w nich. Na spotkaniach grupkowych poruszaliśmy masę ważnych spraw i tematów, które dotyczą człowieka na co dzień. Dużo z takich spotkań wyniosłam, za co jestem wdzięczna. Dobra atmosfera, ludzie oraz poznawanie bardziej Biblii i Jezusa zachęca mnie do chodzenia na Magis oraz wyjazdów na rekolekcje letnie i zimowe.

Stara Wieś to niesamowite miejsce, które od lat przyciąga młodych na rekolekcje i Ignacjańskie Dni Młodości. W pięknej bazylice odbywa się Msza na rozpoczęcie i zakończenie wakacyjnego czasu z Panem Bogiem. Tam właśnie rodzą się przyjaźnie na lata z ludźmi z różnych stron Polski, tam właśnie pogłębiane są relacje z Bogiem i następuje wzrost wiary. Tam tworzone są wspomnienia, które zostają na zawsze, a każdy powrót do nich przywołuje uśmiechy na twarzy i radość w sercach. Dziewczyny z drugiego stopnia powiedziały, dlaczego z chęcią wracają do Starej Wsi:

**Tosia:** W Starej Wsi czuję ukojenie duszy i ciała. Nigdzie indziej tak się nie resetuję jak właśnie w Starej Wsi.

**M**agis poprzez czteroletnią formację pomaga w kształtowaniu dojrzałej relacji z sobą samym, drugim człowiekiem i Panem Bogiem. Zwieńczeniem każdego ze stopni są rekolekcje letnie. Jest to czas sprzyjający głębszej refleksji na temat doświadczeń całego roku formacyjnego. To dobra okazja, żeby spojrzeć wstecz i zastanowić się, w jaki sposób udało nam się zrealizować poszczególne stopnie formacji magisowej, jakich zmian Bóg dokonał w nas oraz za co możemy być Mu wdzięczni.

Swoimi refleksjami dzielą się uczestnicy rekolekcji:

**Julia:** Formacja magisowa to dla mnie przede wszystkim nowe doświadczenia, okazja do nauczenia się czegoś nowego oraz pielęgnowanie rzeczy, które są już mi znane. Ale również niezwykle wspomnienia, które zostaną ze mną na bardzo długi czas, i niesamowici ludzie, którzy również, mam nadzieję, zostaną na długo. Przez ten rok poznałam wiele nowych twarzy; zaczęłam doceniać małe rzeczy, jakimi obdarowuje nas Pan Bóg każdego dnia; nauczyłam się kochać siebie, drugą osobę i Pana. Wciąż wiele nie wiem, dlatego chciałabym dalej formować się w Magisie. Podczas mojej *jedynki* mogłam dojść do wielu wniosków i poznać perspektywę innych osób, która też dawała mi bardzo wiele do myślenia. Magis i formacja w nim są dla mnie



# MŁODYCH



**Hania:** Stara Wieś i okolice to miejsce pełne cudnych krajobrazów i natury. Rekolekcje to czas spędzony z superludźmi i w szczególności pogłębienie relacji z Bogiem. Bazylika, w której mamy kilka Mszy, i śpiewanie w diakonii pozwalają na to jeszcze bardziej. Wracam do tego miejsca właśnie ze względu na Boga i przyjaciół, których tu mam. Dwa tygodnie na rekolekcjach magisowych mijają szybciej, niż może się to wydawać, i myślę, że mogłyby trwać nawet dłużej ze względu na atmosferę tego miejsca. Właśnie dlatego wracam tam co rok!

**Alina:** Wracam do Starej Wsi na rekolekcje z kilku prostych przyczyn. Nie tylko wspaniali ludzie, których tam poznałam, sprawiają, że chcę tam wracać, ale również to, jak te rekolekcje oraz cały Magis pogłębia wiarę w Boga. Magis nauczył mnie patrzeć z innej perspektywy na to, co Bóg nam mówi, pomaga zrozumieć słowa Boże, ale i to, jakimi priorytetami w życiu warto się kierować. Pomaga inaczej spojrzeć na sytuacje dziejące się w naszym życiu i zrozumieć w nich innego człowieka.

**oprac. Patrycja Bytniewska, Monika Sustowicz**

# MIŁOŚĆ HEROICZNA

Grażyna PAŃKO



**W** Polsce II wojna światowa to czasy strachu, terro-ru i biedy. Ludzie żyli w poczuciu zagrożenia życia – masowe wywózki do obozów, łapanie na ulicach, przymusowa, niewolnicza praca były codziennością Polaków. W szczególnie dramatycznej sytuacji znaleźli się Żydzi stanowiący w dniu wybuchu wojny prawie 10 procent społeczeństwa z 30-milionowej populacji II Rzeczypospolitej. Niemcy w ramach zbrodniczego planu budowy nowego świata uznali ich za podrasę i przeznaczili do całkowitej eksterminacji. Przypomnijmy, że tylko w Polsce za pomoc Żydom groziła kara śmierci, obłożony sankcją był również zamiar takiej pomocy, nawet jeśli nie został zrealizowany.

Markowa to wioska na Podkarpaciu w okolicach Łańcuta. Przed wybuchem wojny liczyła 4,5 tysiąca mieszkańców, w tym 120 Żydów, tylko 21 z nich udało się przeżyć wojnę. Tu mieszkało małżeństwo Józefa i Wiktorii Ulmów – pobrali się w 1935 roku. Pochodzili z wierzących, katolickich rodzin. Pracowali na roli we własnym niedużym gospodarstwie, Józef dodatkowo w mleczarni. Oboje ukończyli czteroklasową szkołę ludową, Józef ponadto szkołę rolniczą w Pilźnie, zaś Wiktorina doksztalała się na kursach Uniwersytetu Ludowego. Byli ludźmi o szerokich horyzontach, w ich domu znajdowały się książki z różnych dziedzin, prenumerowali czasopisma katolickie, jednak poczesne miejsce zajmowało Pismo Święte. Na co dzień żyli Słowem Bożym – rodzinny egzemplarz Biblii nosi ślady częstej i uważnej lektury, stronicie są wytarte, niektóre fragmenty zaznaczone czerwonym kolorem; znamienne, że wśród nich jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. W relacjach sąsiadów Ulmowie jawią się jako ludzie uczciwi i pracowici, tworzący kochającą się rodzinę, otwartą i życzliwą dla innych.

Józef oprócz pracy na roli miał liczne pasje. Zajmował się hodowlą pszczoł i jedwabników, ogrodnictwem i intro-

ligatorstwem. Był wynalazcą i konstruktorem m.in. aparatu fotograficznego oraz wiatraka do produkcji energii elektrycznej. Jako utalentowany fotograf dokumentował życie swojej rodziny, parafii, całej okolicy. Patrząc na fotografie, widzimy, że wykonała je osoba o dużej wrażliwości, zaś naturalność w zachowaniu fotografowanych żony i dzieci świadczy o pełnych miłości relacjach w rodzinie.

Wiktorina zajmowała się gospodarstwem i wychowaniem sześciorga dzieci: Stanisławy, Barbary, Władysławy, Franciszka, Antoniego i Marysi. W 1944 roku Ulmowie spodziewali się kolejnego dziecka. Z opowieści świadków wyłania się kobieta mądra, spokojna, oddana swojej rodzinie, ale i wrażliwa na potrzeby bliźnich. W zbiorze rodzinnych fotografii wykonanych przez Józefa duże wrażenie robi uchwycona scena, gdzie Wiktorina przygotowuje kromkę chleba jednemu z dzieci, pozostałe z kromkami w rękę zaglądają do książki leżącej na stole.

Rodzice wychowywali dzieci przez własny przykład. Uczyły się one prac domowych, bycia ze sobą i opieki nad młodszymi. Księgą życia, codziennie czytana, była w tej rodzinie Biblia, a Bóg, który jest miłością, stał na pierwszym miejscu. Nie dziwi więc, że od 1942 roku pomagali trzem rodzinom żydowskim: Goldmanów, Grünfeldów i Didnerów – w sumie ośmiu osobom, ukrywając je i dostarczając żywności, pomimo groźby utraty życia. Ulmowie swoim codziennym życiem pokazali, co oznacza przykazanie miłości bliźniego. Za tę postawę ponieśli karę z rąk niemieckich żandarmów z Łańcuta – 24 marca 1944 roku o czwartej nad ranem zostali rozstrzelani, najpierw Żydzi, potem Józef i brzemienna Wiktorina, a następnie wszystkie ich dzieci.

Rodzina Ulmów jest przykładem prawdziwej i bezkompromisowej wierności nauce Jezusa, a jej beatyfikacja – wydarzeniem bez precedensu w historii Kościoła. ▀





# Kapitan BASIA

Zrelacjonował: Andrzej **SOWA**

**N**ajstarsza żyjąca uczestniczka Powstania Warszawskiego, żołnierz AK, sanitariuszka i łączniczka, mieszkająca na terenie naszej parafii kpt. Barbara Sowa zd. Gettel, pseudonim „Basia”, w czerwcu obchodziła 105 urodziny. W kilku słowach przypomnijmy, że „Basia” walczyła na Ochocie w czasie obrony Reduty Kaliskiej. Jej przydziałem był szpital polowy w budynku Monopolu Tytoniowego przy ul. Kaliskiej. Po upadku Ochoty i jej pacyfikacji przeżyła piekło „Zieleniaka”. Po ucieczce z transportu do obozu w Pruszkowie i wyjściu z powstańczej Warszawy ponownie podjęła służbę – tym razem w szpitalu dla powstańców w Puszczy Kampinoskiej. Obszerny artykuł opisujący losy Pani Barbary zamieściliśmy w 124 numerze „Głos Poczieszenia” (czerwiec 2018). W obecnym numerze przedstawiamy natomiast relację z niezwyklej uroczystości jubileuszu Jej 105. urodzin.

Z inicjatywą zorganizowania tego wyjątkowego wydarzenia wystąpiło prezydium Zarządu Okręgu Dolnośląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz IPN Oddział we Wrocławiu. Uroczystość w ceremoniale wojskowym w siedzibie 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej przygotowali: Okręg Dolnośląski ŚZZAK, 16. Dolnośląska Brygada Obrony Terytorialnej oraz twórcy kampanii społecznej „BohaterON” z Fundacji Sensoria.

Gości przywitał gospodarz, szef sztabu 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej ppłk. Andrzej Brzozowski. Sylwetkę Jubilatki przybliżyła w prezentacji multimedialnej przedstawicielka „BohaterON”. Przemówienia okolicznościowe wygłosili reprezentanci władz państwowych i samorządowych, ŚZZAK i wojsk terytorialnych oraz w imieniu rodziny syn Jubilatki Andrzej Sowa.

Kpt. Barbara Sowa została uhonorowana Szablą Honorową Wojska Polskiego, wyróżniona medalem „Pro Bono Poloniae”, a także uczczona listem gratulacyjnym i odznaczeniem pamiątkowym „Wierni Akowskiej Przy-



siedze”, odczytany i wręczony w imieniu Zarządu Głównego ŚZZAK przez prezesa Okręgu Dolnośląskiego Związku prof. Stanisława Ułaszewskiego. Odczytano również listy gratulacyjne wysłane z Kancelarii Prezydenta RP i list Prezesa Rady Ministrów RP.

Po wyprowadzeniu pocztu sztandarowego odbył się koncert wojskowej orkiestry dętej z repertuarem patriotycznym i rozrywkowym. Po jego zakończeniu zebrani odśpiewali Jubilatce 200 lat. Zaskoczeniem okazał się klip multimedialny z pozdrowieniami dla Jubilatki od Powstańców Warszawskich i aktorów – ambasadorów kampanii BohaterON. Kolejnymi punktami wydarzenia były: toast, który wzniesli zebrani na cześć Jubilatki, oraz słodka niespodzianka – piękny tort, na którym znalazła się Jej podobizna. Potem przyszedł czas na indywidualne życzenia, wręczenie kwiatów i upominków, wspólne zdjęcia oraz poczęstunek w formie bufetu szwedzkiego. Po zakończeniu oficjalnej uroczystości odbyło się jeszcze oddzielne spotkanie rodzinne.

Atmosfera jubileuszu była wspaniała. Głęboko wzruszeni goście nie ukrywali, że wiele dowiedzieli się o „Basi” z wygłoszonych na uroczystości prezentacji i przemówień. Niektórzy z nich nie potrafili powstrzymać łez. Piękna oprawa i przebieg zapadły głęboko w pamięć i serca członków rodziny, znajomych oraz przyjaciół Jubilatki. Dla wszystkich obecnych było to wyjątkowe wydarzenie.

Jesteśmy głęboko przekonani, że dzięki takim spotkaniom pamięć o wydarzeniach z naszej historii oraz o ludziach walczących w obronie naszego kraju przetrwa i znajdzie miejsce w głowach oraz sercach kolejnych pokoleń.

red. Barbara Kurowska-Pasturak





# WYDARZENIA I ROCZNICE

Aleksandra MILEWICZ

**W** naszym życiu dużo się dzieje, wiele wydarzeń na nas wpływa. Wiele dzieje się również w życiu narodów, miast, ale także parafii. Czas szybko mija, nawet jeśli bardzo chcemy, nie potrafimy go zatrzymać. Dlatego warto przypominać sobie o mijających wydarzeniach, o zbliżających się rocznicach, bardzo ważnych dla naszej parafii. Dajmy sobie czas i dobrze przygotujmy się na wspomnianie tych wydarzeń.

## ROCZNICA ŚMIERCI O. ADAMA WIKTORA SJ

Już niedługo, bo 14 lutego, będziemy wspominali 25. rocznicę śmierci ojca Adama, proboszcza naszej parafii w latach 1978–87, kapelana Solidarności.

Był kapłanem i proboszczem dla ludzi, żył życiem Kościoła i parafii. Można go było spotkać na spacerze na uliczkach Grabiszyn-Grabiszynka. Często zatrzymywał się przed domami i nawiązywał rozmowę. Widoczny był przed kościołem w rozmowie z wiernymi – dorosłymi i dziećmi, którym często rozdawał niedostępne wtedy cukierki. Interesował się życiem wszystkich wspólnot – dziecięcych, młodzieżowych i dorosłych. Wyjeżdżał na pielgrzymki z parafianami, był z nami na Partynicach w czerwcu 1979 roku, pod zajeźdnią w sierpniu 1980 roku, na pielgrzymce do Częstochowy w sierpniu 1980 i w latach kolejnych.

Kiedy 13 grudnia 1981 roku rozpoczął się stan wojenny, i wtedy o. Adam Wiktor czynnie włączył się w działalność podziemnej Solidarności. Od 13 stycznia 1982 roku zaczął odprawiać Msze św. za Ojczyznę. Klemens Dworzak (Aleja Pracy) to w tamtym okresie był symbolem powszechnego oporu przeciwko dławieniu wolności. Tutaj, za aprobatą ojca Adama i często przy jego współudziale, odbywały się prelekcje, koncerty, wystawy. Tutaj, w podziemiu, spotykali się, ścigani przez

władzę, działacze Solidarności. Tutaj, przed obrazem Matki Bożej Pocieszenia, o. Adam witał zwolnionych z internowania.

Ojciec Adam nie był ulubieńcem władzy. Domagano się przeniesienia go do innej parafii poza Wrocław. Były też próby zastraszenia kapłana (np. zabicie psa, próby podpalenia kościoła czy krzyża misyjnego). Często był wzywany na tzw. rozmowy na ulicę Łąkową. Nigdy się jednak nie ugiął, co zostało potwierdzone przez IPN. Zmarł nagle w niedzielny poranek lutego 1999 roku w Bytomiu.

## ROCZNICA POŚWIĘCENIA SZTANDARU DUSZPASTERSTWA LUDZI PRACY

Ojciec Adam był jednym z ojców chrzestnych sztandaru naszego DLP. I tutaj dotykamy kolejnej rocznicy ważnej dla naszej parafii – 23 października tego roku minie 35 lat od dnia poświęcenia sztandaru, tak cennego i bardzo znanego w środowisku nie tylko Wrocławia, ale i Dolnego Śląska.

Podczas uroczystości poświęcenia sztandaru o. Adam Wiktor wypowiedział następujące słowa: *Nasz sztandar jest drogocenny – jak dziedzictwo, które uosabia kościół św. Klemensa Dworzaka. Nasz sztandar jest piękny – jak chwile spędzone w Sanktuarium MB Pocieszenia w czasie pogrudniowej pogardy. Nasz sztandar jest wymowny – jak cała działalność patriotyczna tego ośrodka, promieniująca na cały Dolny Śląsk i poza jego okolice.*

Inicjatorami powstania sztandaru byli ojciec Adam i Maria Jagiełło. Projektantem został artysta plastyk Tadeusz Jedynek. Sztandar haftowały siostry oblatki z Poznania. Były w tej dziedzinie profesjonalistkami, spod ich rąk wyszło wiele sztandarów, obrusów. Drzewiec do sztandaru wykonał w FAT pan Czesław, a gwinty i tuleje toczył pan Stefan.





- ☛ Duszpasterstwo Rodzin z ks. abp. Gulbinowiczem, 1978 r.
- ☛ Ojciec F. Wilczek, br. Wąsacz (trzyma obraz), ss. serafitki

Zastanawiano się nad zwieńczeniem sztandaru. Z pomysłem dłoni z palcami ułożonymi w znak V, z wmontowanym małym krzyżykiem wystąpiła prawdopodobnie pani Maria. Takie zwieńczenie sztandaru było w ówczesnych czasach bardzo wymowne, był to symbol zwycięstwa. I tak powstał w konspiracji unikalny sztandar z postacią bł. Czesława z jednej i wizerunkiem Matki Bożej Pocieszenia z drugiej strony. Sztandar pamiętający wiele ważnych wydarzeń, które miały miejsce podczas tych 35 lat.

### **ROCZNICA SPROWADZENIA OBRAZU MATKI BOŻEJ POCIESZENIA**

W 2024 roku będziemy obchodzili 50. rocznicę przybycia do naszej parafii wizerunku Matki Pocieszenia. W 1974 roku z Krakowa zostaje przywieziony do nas. Początkowo znajduje miejsce w kaplicy domowej ojców jezuitów, a w 1975 roku w kaplicy górnej na istniejącej wówczas ambonce. Proboszcz parafii o. Franciszek Wilczek SJ zaczyna rozwijać kult: przygotowuje dolną kaplicę, do niej przeniesiony zostaje obraz. Uroczystej intronizacji 2 października 1977 roku dokonuje ks. kard. Henryk Gulbinowicz. Na uroczystość przybywają nie tylko parafianie, ale również – z różnych stron – dawni lwowiaci. Także o. Franciszek Wilczek wprowadza cotygodniowe wtorkowe nabożeństwa do Matki Bożej Pocieszenia. Przed obrazem przybywa coraz więcej ludzi, którzy w tych ciężkich czasach szukają u Matki Bożej Pocieszenia wsparcia, rady i pomocy.

Od 25 maja do 1 czerwca 1980 roku uroczystości świętowano 75-lecie koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Pocieszenia. Ówczesny proboszcz o. Adam Wiktor

niestety akurat wtedy znalazł się w szpitalu, zastąpił go o. Władysław Pietryka SJ. W ostatnim dniu odpustu Mszę św. odprawił i homilię wygłosił ks. kard. H. Gulbinowicz. W tej Eucharystii uczestniczyło około 3 tysięcy wiernych. Takiego tłumu nigdy nasz kościół nie widział.

I zaraz po tym stało się coś niezwykłego, co odwróciło bieg dziejów nie tylko Polski, ale również Europy. W niecałe trzy miesiące po uroczystościach powstała Solidarność, która doprowadziła do upadku komunizmu w Polsce i w całym bloku sowieckim. Ale zanim do upadku komunizmu doszło, władze wprowadziły stan wojenny. I wtedy Matka Boża Pocieszenia stała się nie tylko Matką i Patronką Robotników – bo tak Ją zaraz na początku nazwano – ale także źródłem mocy dla represjonowanych, gnębionych, dla całego ruchu Solidarności. To przed obrazem Matki Bożej Pocieszenia (już w kaplicy górnej) odprawiano słynne Msze św. za Ojczyznę, w których uczestniczyły tłumy wiernych z całego Wrocławia, z Dolnego Śląska, a także z innych części kraju.

I dzisiaj również przed Obrazem Matki przychodzą wszyscy, którzy chcą Jej spojrzeć w oczy, poprosić, porozmawiać czy po prostu z Nią pobyc.

### **ROCZNICA POWSTANIA „GŁOSU POCIESZENIA”**

W Boże Narodzenie 1988 roku ukazał się pierwszy numer naszego parafialnego pisma. To już 35 lat, a cały czas jest z nami (poza przerwą w latach 1990–96).

Inicjatorem powstania „Głosu Pocieszenia” – na wniosek parafian – był proboszcz o. Tadeusz Sarota SJ. Drukowano go w różnych drukarniach, jeszcze wtedy nielegalnych. W skład zespołu redakcyjnego wchodziło w większości członkowie DLP. Po 1996 roku periodyk zaczął wychodzić regularnie. I tak jest do dziś.

Warto pamiętać o tych ważnych dla nas rocznicach. Kolejne już za progiem. W 2025 roku będziemy obchodzili 100-lecie erygowania naszej parafii. ▀





# SKARBY KOŚCIOŁA

Dirigatur oratio mea, sicut incensum in conspectu tuo, Domine. Elevatio manuum mearum sacrificium vespertinum.

(Niech moja modlitwa jak kadzidło się wznosi przed Tobą, Panie, a podniesione ręce jak ofiara wieczorna)

(Ps 140, 2)

Marek CZAPIŃSKI

**Z** pewnością wielu z nas zdarzyło się znaleźć samemu w jakimś szczególnie ujmującym miejscu, jak w obliczu bezkresu morza, nad jeziorem czy na szczycie zdobytej góry. Kiedy przytrafi mi się taki niezwykle moment, gdy jestem sam wobec takiego piękna z dala od hałasu cywilizacji, gdzie cisza zlewa się z dźwiękami przyrody, całe ciało i dusza chłoną najpierw piękno, zatracają się w ciszy, chcą stać się częścią tego majestatu. Niemniej po jakimś czasie narasta we mnie pragnienie, by wyrazić się wobec tej rzeczywistości, odpowiedzieć na piękno stworzenia i mądrość Stwórcy. Równolegle rośnie też poczucie, że zwykła mowa tutaj nie wystarczy, że jest chęć, aby podnieść głos, śpiewem wyrazić swój podziw, że jest potrzeba Ducha, który przyczyniłby się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami (por. Rz 8,26b), by to sam Duch uwielbił Stwórcę moimi ustami, wyśpiewując za psalmistą:

*Błogosław, duszo moja, Pana, Boże mój, Panie, Ty jesteś bardzo wielki! Odziany w majestat i piękno (...) Jak liczne są dzieła Twoje, Panie! Tyś wszystko mądre uczynił (...) Póki mego życia, chcę śpiewać dla Pana, grać mojemu Bogu, póki życia starczy (...) Niech miła Mu będzie pieśń moja, będę radował się w Panu.*

(Ps 104)

Jeszcze bardziej serce wrywa się do śpiewu, gdy znajduję się sam w kościele, ukrytym z dala od zgiełku, zatopionym w przejmującej ciszy, zwłaszcza gdy smutki czy radości codziennego życia domagają się wyrażenia w postaci dziękczynienia, prośby czy nawet skargi. Podobne pragnienie dostrzegamy w całej historii ludzkości. Potrzebę śpiewu i muzyki, która byłaby odpowiedzią daną Bogu, płynęłaby z wiary, nadziei i miłości, łaknęłaby natchnienia Ducha, który ożywiłby ją i podniósł na wyżyny nieba.

W Biblii słowo śpiew wraz z pochodnymi słowami jak śpiewać czy pieśń pojawia się ponad 300 razy. Pierwszy raz

znajdujemy je w Księdze Wyjścia po przekroczeniu przez Izraelitów Morza Czerwonego. Mojżesz intonuje piękną pieśń ku czci Pana, w której nie tylko wychwala Go za moc, z jaką wyzwolił lud izraelski z ręki faraona, ale też pod natchnieniem zapowiada, że lud ten posiada górną dziedzictwa, a Bóg miejscem swego pobytu uczyni świątynią (por. Wj 15,1-20). Nie sposób nie wspomnieć o innych utworach muzycznych w Biblii: psalmach, hymnach, pieśniach i wisience na torcie – Pieśni nad Pieśniami – poemacie o miłości i wprost z miłości wypływającym.

Szczególnym wyrazem tej potrzeby jest muzyka liturgiczna, na której szczycie jest chorał gregoriański, który Kościół wykołysał i udoskonalił. Warto podkreślić jego służebną rolę w stosunku do wyśpiewywanego Słowa Bożego i ściśle powiązanie słów i melodii utworów z tekstami liturgicznymi i czytaniem przeznaczonymi na dany dzień.

W motu proprio Piusa X z 1903 roku czytamy:

*Muzyka kościelna, jako część składowa uroczystej liturgii, dzieli z nią cel ogólny, jakim jest chwala Boża, uświęcenie i zbudowanie wiernych. Powinna ona w najwyższym stopniu posiadać cechy właściwe liturgii, a mianowicie: świętość i piękność formy. (...) Powyższe cechy spotykają się w najwyższym stopniu w śpiewie gregoriańskim i dlatego to jest on śpiewem właściwym Kościoła rzymskiego, jedynym śpiewem, który Kościół odziedziczył po ojcach dawnych, którego z zazdrością strzegł przez długie wieki w swych księgach liturgicznych, który jako swój bezpośredni przedstawia wiernym.*

Mamy więc dwa klejnoty, które przez wieki błyszcząły w liturgicznym życiu Kościoła: łacina i chorał gregoriański, niestety oba te skarby zamknęliśmy niejako głęboko w skarbcu. ▀



# Podsumowanie ankiety czytelniczej

Barbara **KUROWSKA-PASTURAK**

**D**o wielkanocnego numeru „Głosu Pocieszenia” dołączyliśmy ankietę, w której poprosiliśmy czytelników o podzielenie się swoją opinią nt. czasopisma. Została ona dołączona w formie papierowej do każdego z egzemplarzy, a także była dostępna w wersji elektronicznej do pobrania przy pomocy kodu QR. Zadbaliśmy o to, aby informacja o niej była szeroko dostępna: zamieściliśmy ją wewnątrz numeru; była też zachęta w ramach ogłoszeń parafialnych; na tablicy ogłoszeń pojawił się plakat z kodem QR. O ankietach informowały także osoby kolportujące GP, ponadto przez kolejne parę tygodni były one dostępne wraz z aktualnymi i archiwalnymi numerami na wydzielonym stoliku GP.

Ankieta zawierała tylko pięć pytań, ułożonych w przejrzysty układ graficzny. Postaraliśmy się, aby były one sformułowane możliwie najbardziej precyzyjnie – wszystko po to, aby udzielenie odpowiedzi zajmowało dosłownie kilka chwil. W dniu kolportażu można było ją wypełnić na miejscu przy specjalnie przygotowanym do tego celu stoliku. W efekcie otrzymaliśmy 94ankiety (w tym około 25% z nich wypełniono elektronicznie), które zawierały wiele cennych dla nas wypowiedzi.

Czytelnicy w większości są zadowoleni z dotychczasowej formy kolportażu, natomiast wskazują, że dostępność może ułatwić dodatkowa dystrybucja w kolejną niedzielę, jak również obecność nowego numeru na specjalnie wydzielonym stoliku. Ten ostatni pomysł został już zrealizowany przy ostatnim wydaniu i możemy stwierdzić, że dzięki temu znacząco podniosła się liczba rozprawdzonych egzemplarzy. Wyniki ankiety pokazały nam również trudność, z jaką spotykają się starsi, z ograniczoną sprawnością parafianie, nieuczęszczający na nabożeństwa w kościele, a pragnący czytać „Głos Pocieszenia”.

Według ankietowanych największą poczytnością cieszą się artykuły naszych duszpasterzy; w swobodnych wypowiedziach wyraźnie wybrzmiały prośby o zwiększenie ich liczby. Dużym zainteresowaniem cieszy się także kalendarium, co odczytujemy jako wyraz zaangażowania ankietowanych w sprawy parafii.

**ANKIETA**  
DLA CZYTELNIKÓW „GŁOSU POCIESZENIA”

Drogi Czytelniku, serdecznie prosimy Cię o wypełnienie tej anonimowej ankiety. Ułatwi nam to pracę nad dalszym rozwojem „Głosu Pocieszenia”. Z góry dziękujemy. Redakcja

**1. W jaki sposób najczęściej nabywasz numer Głosu Pocieszenia?**

kolporters „Głosu Pocieszenia” (przy specjalnym stoliku)  
 dostaję od kogoś  
 w kancelarii  
 w inny sposób (jaki?) .....

**2. Co ułatwiłoby Ci częstsze sięganie po „Głos Pocieszenia”? (możesz zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź)**

dostępność na stoliku samobsługowym  
 dostępność w bibliotece  
 dystrybucja przez dwie niedziele z rzędu  
 inny sposób dystrybucji niewymieniony wyżej (jaki?) .....

**3. Jak często nabywasz „Głos Pocieszenia”?**

zawsze kupuję bieżący numer  
 czasami  
 ten numer jest pierwszy  
 jeśli ma ciekawą grafikę  
 przeglądając przed kopieniem i wtedy decyduję  
 gdy jest zachęta z ambony

**4. Które rubryki i artykuły czytasz najchętniej? (możesz zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź)**

głos duszpasterzy  
 artykuły teologiczne  
 świadectwa wiary  
 kalendarium parafialne  
 stałe rubryki (jaki?) .....

inne: .....

**5. Wyraz swoją opinię o „Głosie Pocieszenia”. (możesz zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź)**

Tematy poruszane w piśmie są:  różnorodne  inspirujące  powierzchowne  
 Teksty są:  za krótkie  za długie  w sam raz  
 Szata graficzna jest:  piękna  neutralna  nieciekawa  
 inne sugestie co do treści i wyglądu (jaki?) .....

Pląc:  M  K  
 Miejsce zamieszkania:  na terenie parafii  poza parafią  
 Wykształcenie:  podstawowe  średnie  wyższe  
 Do wspólnoty/grupy parafialnej:  
 Należę  
 Nie należę  
 Wiek: .....

Wypełnioną ankietę prosimy wrzucić do skrzynki „Głosu Pocieszenia”,  
 które znajdują się w kilku kościołach (pod ścianą)  
 lub zostawić w kancelarii, naspicniej do 23.04.2023 r.



Większość osób wypełniających ankietę stanowią stali czytelnicy. Uznają oni artykuły zamieszczane w GP za inspirujące, a ich tematykę za różnorodną, szata graficzna jest postrzegana jako piękna lub neutralna. Znacząca część osób wypowiadających się to kobiety. Respondenci w przeważającej części mieszkają na terenie parafii, a nieznaczna większość z nich to osoby zaangażowane we wspólnotach parafialnych.

W ankietach znajdujemy akceptację pracy redakcji – pojawiają się słowa dumy z przynależności do parafii posiadającej taki periodyk, również gratulacje i zachęta do dalszego wysiłku, za co bardzo dziękujemy. Odnajdujemy również głosy wyrażające potrzebę komunikowania się z redakcją i podejmujemy refleksję, jak można byłoby tę komunikację usprawnić. Potrzeba ta jest również widoczna na poziomie ogólnoparafialnym – ankietowani korzystają z tej drogi jako możliwości wypowiedzenia uwag dotyczących życia parafialnego np. funkcjonowania służby liturgicznej.

Jesteśmy wdzięczni za propozycje odnoszące się do działalności GP – te pojawiające się w swobodnych wypowiedziach. Cenimy je wszystkie – zarówno aprobujące, jak i krytyczne. Jedne i drugie odbieramy jako wyraz szczerego zaangażowania ze strony czytelników. Obok sugestii potrzebujemy również pomocy w postaci realnego działania. Stąd też zapraszamy osoby przedstawiające swoje pomysły do bezpośredniego kontaktu z nami – na spotkaniach otwartych odbywających się w każdy 4. wtorek miesiąca, po Mszy o godz. 19.30, lub za pośrednictwem skrzynki redakcyjnej: [glospocieszenia@tlen.pl](mailto:glospocieszenia@tlen.pl). Można również korzystać ze skrzynki pocztowej, znajdującej się nad stolikiem dystrybucyjnym GP. **D**

# INFORMATOR DUSZPASTERSKI



## CHRZTY

(czerwiec-wrzesień 2023)

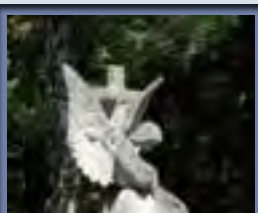
Stanisław Błażej, Szymon Brzeziak, Wioletta Cichoćka, Diep Maya, Filip Dutka, Mikołaj Dzwonkowski, Nina Gabrysz, Leonard Godorowski, Wojciech Grzenda, Dominik Gutierrez-Czyżewski, Oskar Ivanitskyi, Laura Kajdanowicz, Liwia Kajdanowicz, Blanka Krajewska, Jakub Lewacki, Albert Łęgowik, Jan Maluszcak, Leonard Mańka, Emil Oleksy, Apolonia Olender, Anastazja Rudnicka, Franciszek Skowron, Jeremi Skrzymowski, Marta Smoła, Laura Stelmach, Laura Szymak, Antonina Tomczyk, Mikołaj Wanat, Stanisław Wojnar, Jagoda Wysocka.



## ŚLUBY

(lipiec-wrzesień 2023)

Aleksandra Domańska – Michał Walczak,  
Aneta Wojtunik – Kacper Falkiewicz,  
Patrycja Pawełek – Maciej Zborowski,  
Malwina Kotłowska – Łukasz Drill



## POGRZEBY

(maj-wrzesień 2023)

Donata Brucha, Urszula Burtowska, Janina Cecot, Jerzy Danielski, Sylwester Gawłowski, Danuta Gliga, Teresa Idaczyk, Włodzimierz Idec, Danuta Jakubowska, Łucja Jarzyńska, Władysława Kaczorowska, Jonasz Kaniecki, Aleksy Kasprzak, Grzegorz Kosiba, Ernest Koszelew, Janina Kozłowska, Maria Kreml, Jan Kurowski, Paweł Latko, Marian Madej, Marian Mendel, Bartosz Miśta, Ryszard Ociepa, Stanisław Onufrzak, Janina Osiecka, Zdzisław Osman, Jan Piasecki, Włodzimierz Piotrowicz, Mieczysław Piotrowski, Józef Podsiadły, Janina Skrętkowicz, Barbara Sobocińska, Henryk Sobociński, Adela Stefańska, Czesław Suplicki, Andrzej Surma, Kazimierz Swoboda, Jan Syska, Jadwiga Szewczyk, Józefa Szmaciarska, Eufemia Tusińska, Adam Tyksiński, Czesław Wawrzyniak, Cecylia Witkowska, Andrzej Wotczecki, Stanisława Zachara, Jan Zakrzewski, Marianna Zalewska .

Antonina Krzysztoń

## KIEDY PRZYJDZIE DZIEŃ

Kiedy przyjdzie dzień że zawołasz mnie  
To ja powiem mojej żonie ona pójdzie też

Kiedy przyjdzie dzień że zawołasz mnie  
To ja powiem moim dzieciom one pobiegną też

Kiedy przyjdzie dzień że zawołasz mnie  
To ja powiem moim drzewom one pójdą też

Kiedy przyjdzie dzień że zawołasz mnie  
To ja powiem moim ptakom one pofruną też

Kiedy przyjdzie dzień że zawołasz mnie  
To ja powiem mojej muzyce ona popłynie też

Ten szczęśliwy dzień to jest każdy dzień  
Żebym tylko głos Twój słyszał nie zgubimy się





# Z ŻYCIA PARAFII

CZERWIEC – WRZESIEŃ 2023

## 15 VI OAZA – ZAKOŃCZENIE ROKU FORMACYJNEGO

Na czwartkowej Eucharystii o godz. 18.00 Oaza Dzieci Bożych zakończyła swój rok formacyjny. Później odbyło się spotkanie w ogrodzie – gry i zabawy, kielbaski z grilla i inne smakołyki. Do wspólnej modlitwy i zabawy wspólnota ODB zaprosiła dzieci pierwszokomunijne.

## 16 VI UROCZYŚĆ NSPJ

W piątek obchodziliśmy Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Msza św. odpustowa była sprawowana o godz. 18.00, kazanie wygłosił o. Jacek Drabik SJ, proboszcz parafii św. Ignacego we Wrocławiu. Po Mszy św. zostało odprawione nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa wraz z litaniami i aktem poświęcenia, po czym nastąpiła procesja.

## 18 VI POŻEGNANIE O. ANDRZEJA NICZYPORA

W tę niedzielę o godz. 12.00 odbyła się ostatnia przed wakacjami Msza św. z udziałem dzieci. Była to okazja do pożegnania o. Andrzeja Niczypora SJ przez dzieci i rodziców w niej uczestniczących. Po Eucharystii odbyło się spotkanie w ogrodzie – był tort, gry i zabawy.

## 1 VII DZIEŃ SKUPIENIA APOSTOLSTWA MODLITWY

Parafialne Apostolstwo Modlitwy lipiec rozpoczęło XXIV Dniem Skupienia, w Legnicy, w parafii pw. MB Królowej Polski. W programie była konferencja o. Roberta Więcka SJ, Eucharystia, adoracja Najświętszego Sakramentu i agapa. Było to wspólne wydarzenie dla wrocławskich i legnickiej wspólnoty AM.

## 25 VII IMIENINY O. KRZYSZTOFA ANTONIEWICZA SJ

We wtorek przypadło wspomnienie św. Krzysztofa, patrona kierowców i podróżnych. Po każdej Mszy św. na placu kościelnym odbyło się błogosławieństwo kierowców i ich pojazdów.

W tym samym dniu imieniny obchodził o. Krzysztof Antoniewicz SJ. Msza św. w intencji Solenizanta została odprawiona o godz. 18.00.

## 13 VIII ZMIANY W KLASZTORZE

Decyzją prowincjała o. Grzegorz Kramer SJ i o. Andrzej Niczypor SJ zakończyli posługę w naszej parafii. Ojciec Grzegorz był katechetą w SP 109, odpowiadał w parafii za przygotowanie rodziców dzieci pierwszokomunijnych, za Grupę Medytacyjną i Duszpasterstwo 40+. Ojciec Andrzej był zaangażowany m.in. w Duszpasterstwie 40+, w Duszpasterstwie Ludzi Pracy, w Domowym Kościele, prowadził także ministrantów. Ojciec Grze-

gorz przechodzi do jezuickiej parafii we Wrocławiu przy ul. Stysia, a ojciec Andrzej do Nowego Sącza.

## 15 VIII WNIEBOWZIĘCIE NMP

We wtorek obchodziliśmy uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Na wszystkich Mszach św. udzielane było błogosławieństwo kwiatów i ziół. W tym dniu dziękowaliśmy również za Cud nad Wisłą w jego 103. rocznicę

## 18 VIII ZMARŁ O. WACŁAW RUSINIĄK SJ

Odszedł do Pana o. Wacław Rusiniak SJ w 69. roku życia, 46. roku powołania zakonnego i 40. roku kapłaństwa.

W naszej parafii posługiwał w latach 1991–94 i 1995–97. Był kapłanem wielkiej wiary, serdecznym i życzliwym współbratem, człowiekiem o ujmującej dobroci serca. (za *Jezuici.pl*)

## 27 VII 43. ROCZNICA POWSTANIA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

O godz. 12.00 odbyła się uroczysta Msza św. w 43. rocznicę porozumień sierpniowych i powstania NSZZ Solidarność. Eucharystii przewodniczył ks. abp Józef Kupny. W homilii podkreślił, że tak jak chrześcijanin zadaje sobie pytanie: kim dla mnie jest Jezus, tak dla Polaków ważne jest znaczenie idei solidarności w życiu społecznym. W uroczystości wzięli udział uczestnicy strajków Sierpnia 80, przedstawiciele Solidarności, władz państwowych i samorządowych, a także nasi parafianie.

## 3 IX ODPUST KU CZCI MB POCIESZENIA

W pierwszą niedzielę września obchodziliśmy odpust ku czci MB Pocieszenia. Na wszystkich Mszach św. homilię głosił o. Witold Trawka SJ. Fotorelację i treść kazania odpustowego zamieściliśmy wewnątrz numeru.

## 10 IX NOWY WIKARIUSZ

W naszej wspólnotie parafialnej powitaliśmy nowego jezuitę, o. Roberta Móla SJ, który będzie pełnił funkcję wikarego, uczył religii oraz opiekował się ministrantami, duszpasterstwem 40+ i jednym z Kręgów Domowego Kościoła. O. Robert urodził się 1968 roku w Nowym Sączu. Po maturze studiował parę lat architekturę na Politechnice Krakowskiej. W 1996 roku wstąpił do zakonu jezuitów. Po nowicjacie i filozofii odbył dwuletnią praktykę duszpasterką w Kazachstanie. Teologię studiował na PWT w Warszawie i w Papieskim Instytucie Wschodnim w Rzymie. Po święceniach w roku 2007 pracował w parafii św. Ignacego we Wrocławiu i parafii NSPJ w Nowym Sączu. Ostatnie osiem lat był przełożonym wspólnoty i proboszczem parafii Wniebowzięcia NMP w Kłodzku. [oprac. red.](#)

## RADA PARAFIALNA

Grupa zaangażowanych parafian zbierająca się na wezwanie o. Proboszcza i służąca mu swym doradczym głosem w sprawach duszpasterskich. Spotkania w sali Solidarności. Przewodniczący: o. Janusz Śliwa SJ.

## NADZWYCZAJNI SZAFARZE KOMUNII ŚW.

Świeccy mężczyźni, którzy po okresie przygotowania i ustanowieniu przez biskupa, posłani są do udzielania chorym w ich domach Komunii św. oraz do pomocy przy udzielaniu Komunii św. w trakcie Eucharystii.

## PRZYGOTOWANIE DO SAKRAMENTÓW PRZYGOTOWANIE MŁODZIEŻY DO BIERZMOWANIA

Spotkania według ustalonego kalendarza. Opiekun: o. Janusz Śliwa SJ

## PRZYGOTOWANIE DZIECI DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

Spotkania według ustalonego kalendarza. Opiekunowie: o. Robert Mól SJ, o. Paweł Adamarek SJ

## PARAFIALNE GRUPY FORMACYJNE DOMOWY KOŚCIÓŁ

Część rodzinna Ruchu „Światło-Życie”; pomaga osobom żyjącym w sakramencie małżeństwa czerpać z łaski i mocy tego sakramentu, uczy nim żyć i celebrować go przez całe życie. Spotkania: raz w miesiącu, rotacyjnie w domach rodzin należących do Kręgu. Moderatorzy: o. Janusz Śliwa SJ, o. Paweł Adamarek SJ, o. Krzysztof Antoniewicz SJ, o. Robert Mól SJ

## DUSZPASTERSTWO LUDZI PRACY I AKCJA KATOLICKA

Początki grupy sięgają czasów stanu wojennego, jej członkowie są szczególnie mocno związani z wizerunkiem Matki Bożej Pocieszenia – Opiekunki Robotników. Spotkania odbywają się w środy o godz. 19.00, w sali DLP. Opiekun: o. Janusz Śliwa SJ

## LEKTORZY SŁOWA BOŻEGO

Lektorzy czytają Słowo Boże na niedzielnych Eucharystiach, a na comiesięcznych spotkaniach formują się, rozważając Pismo Święte; zbierają datki, ofiary na cele charytatywne, misje itp.; kolportują „Głos Pocieszenia”. Moderator: o. Janusz Śliwa SJ, Kontakt: lektorzy.dworzak@gmail.com

## LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA (MINISTRANCI)

LSO gromadzi chłopców, zazwyczaj po I Komunii św., kształtowanych przez duszpasterzy do służby przy oł-

tarzu i osiągnięcia pełni życia w bliskości z Panem Bogiem, posługujących w czasie liturgii Mszy św. i nabożeństw. Opiekun: o. Robert Mól SJ

## OAZA DZIECI BOŻYCH

Dla dzieci po 3. klasie SP. Podczas spotkań dzieci poznają Słowo Boże, uczą się znajdować Pana Boga w codzienności, bawią się i budują wzajemne relacje. Spotkania formacyjne odbywają się raz w tygodniu o stałej godzinie.

Moderator: o. Janusz Śliwa SJ

Kontakt: oaza.dworzak@gmail.com

## OAZA NOWEJ DROGI

Dla młodzieży po 7. klasie SP. Cotygodniowe spotkania, podczas których młody człowiek uczy się patrzeć na wydarzenia ze swojego życia w świetle Słowa Bożego i nauczania Kościoła. Podejmuje modlitwę i właściwe działania, które mają przemienić jego oraz rzeczywistość, w której żyje według zamysłu Bożego. Spotkania odbywają się raz w tygodniu o stałej godzinie.

Moderator: o. Janusz Śliwa SJ

Kontakt: oaza.dworzak@gmail.com

## ODNOWA W DUCHU ŚW. – KANA

Ruch powstał po Soborze Watykańskim II; podkreśla rolę Ducha Świętego jako Odnowiciela, inspirującego i ożywiającego wspólnotę Kościoła. Spotkania dwa razy w tygodniu, w czwartek o 17.00 spotkanie biblijne, w piątek po Mszy św. o godz. 18.00.

Moderator: o. Krzysztof Antoniewicz SJ,

Kontakt: [www.facebook.com/pg/wroclaw.kana](http://www.facebook.com/pg/wroclaw.kana)

## „MAGIS” JEZUICKA WSPÓLNOTA MŁODZIEŻOWA

Zrzesza młodzież, która chce *żyć bardziej, więcej*, zapewniając modlitwę oraz wspólną rozrywkę.

Spotkania: Co piątek Msza św. o godzinie 19.00 w dolnym kościele, po niej wspólne spotkanie.

Moderator: o. Paweł Adamarek SJ,

Kontakt: Instagram @magiswroclaw;

Facebook Magis Wrocław – Grupa Młodzieżowa

## WSPÓLNOTA 40+

Najważniejszym punktem spotkań jest wspólna Eucharystia w 2. piątki o godz. 19.30, po niej odbywają się spotkania z rozważaniem Pisma Świętego, w 4. piątki medytacja ignacjańska prowadzona przez opiekuna. W ciągu roku organizowane są wspólne wyjazdy rekolekcyjne bądź wypoczynkowe, np. na ferie zimowe.

Opiekun: o. Robert Mól SJ,

Kontakt: czterdziesciplus.dworzak@gmail.com



# W PARAFII

## ZESPOŁY MUZYCZNE:

### CLEMENSIANUM

Grupa młodych ludzi aktywnie włączających się w przeżywanie Mszy św. poprzez muzykę liturgiczną. „Clemensianum” gra na Mszach św. w niedziele o 20.00 i w święta. Próby odbywają się w niedziele o godz. 17.30.

Kontakt: facebook.com/Clemensianum.

### KOSTKI

Diakonia muzyczna wspólnoty MAGIS. Próby odbywają się w piątki o 17.45. Grają na młodzieżowych Mszach św. w piątki o 19.00.

## GRUPY MODLITEWNE

### APOSTOLSTWO MODLITWY

Członkowie AM kształtują swoje serca na wzór Serca Bożego poprzez stałą formację, służbę Bogu i ludziom. Modlą się w intencjach, które Papież wyznaczył na dany miesiąc, a także w intencjach parafialnych. Spotkania: raz w miesiącu, w poniedziałki w połowie miesiąca, po Mszy św. o godz. 18.00.

Opiekun: o. Stanisław Data SJ,

Kontakt: am.dworzak@gmail.com

### ŻYWY RÓŻANIEC

Tworzą go 20-osobowe róże, w których poszczególni członkowie codziennie odmawiają jedną tajemnicę różańca. W ten sposób każdego dnia odmawiany jest cały różaniec, a modlitwa różańcowa powoli przemienia serca tych, którzy po nią sięgają. Spotkania – w ostatnie niedziele miesiąca po Mszy św. o godz. 10.30 w górnym kościele.

Opiekun: o. Stanisław Data SJ

### DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO

Grono osób podejmujących modlitwę w intencji dzieci zagrożonych zabiciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy, codziennie odmawiana jest jedna tajemnica różańcowa oraz specjalna modlitwa w intencji dziecka i jego rodziców. Spotkania w dolnym kościele, w ostatnie poniedziałki miesiąca, po Mszy św. o godz. 18.00.

## INNE GRUPY I INICJATYWY

### URZEKAJĄCE Z MARYJĄ

Formacja kobiet, które pragną wspólnie pogłębiać swoją wiarę, odnajdywać Boga w codzienności w swoim powołaniu oraz wspierać się w trudnościach. W każdą 1. sobotę miesiąca jest Eucharystia o godz. 12.00, następnie spotkanie w sali Solidarności.

Opiekun: o. Krzysztof Antoniewicz SJ,  
Kontakt: urzekajace.wroclaw@gmail.com

## KOMBATANCI ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ OBWÓD GRABISZYNEK

Najstarsza zorganizowana grupa kombatancka w Polsce. Gromadzi byłych żołnierzy Armii Krajowej z terytorium Rzeczypospolitej. Spotkania w ostatnie poniedziałki miesiąca o godz. 16.00 w sali Solidarności.

Opiekun: o. Janusz Śliwa SJ

## ZWIĄZEK PIŁSUDCZYKÓW ODDZIAŁ WROCŁAW

Członkowie Związku wywodzą się zazwyczaj z rodzin, w których przodkowie walczyli o niepodległość lub bronili niepodległości Rzeczypospolitej. Kultuwują tradycje patriotyczne, uczestnicząc w rocznicowych uroczystościach oraz angażują się w odnawianie pamiętek historycznych.

Opiekun: o. Janusz Śliwa SJ

## GRUPY POMOCOWE

Grupy AA (anonimowi alkoholicy). Spotkania: „Iskierka” poniedziałek, godz. 17.00; „Wsparcie Krokowa 1,2,3” czwartek, godz. 18.00 (spotkanie otwarte); „Poranek” niedziela, godz. 11.00; „Róża” niedziela, godz. 17.00; „Nowa Nadzieja” niedziela, godz. 19.30.

Grupa NA (anonimowi narkomani) „Chcemy Być Wolni”, spotkania: sobota, godz. 19.00.

## INFORMACJA I MEDIA

### BIBLIOTEKA

Parafialny zasób katolickich książek i czasopism. Czynna w niedziele od 9.00 do 12.00.

Kierownik: Marta Szewczyk

Kontakt: biblioteka.dworzak@gmail.com

### GŁOS POCIESZENIA

Czasopismo parafialne zamieszczające materiały formacyjne i aktualności z życia parafii. Otwarte spotkania redakcji poprzedzone Mszą św. odbywają się w każdy 4. wtorek miesiąca o godz. 20.00 w sali Solidarności.

Redaktor naczelny: o. Janusz Śliwa SJ,

Kontakt: glospocieszenia@tlen.pl.

## STRONA INTERNETOWA PARAFII

www.dworzak.jezuici.pl

Opiekun: o. Janusz Śliwa SJ

Alfred Wróblewski SJ

## DO MATKI BOSKIEJ POCIESZENIA W OBRAZIE LWOWSKIM

Bogiem wstawiona, Matko Pocieszenia,  
Kocham Cię głębią woli.  
Balsam mię Twego w obrazie Imienia  
Koi, gdy serce boli.

Gdy smutny w Twoje, Matko Pocieszenia,  
Spojrzę przestodkie oczy.  
Zda się, że w słońcu topnieje zwątpienia  
Chmura, co umysł mroczy.

Lekarko Święta, Matko Pocieszenia,  
Chorych mocy jedyna,  
Ty dajesz zdrowie, słodycz ukojenia,  
Podając Boskiego Syna.

Grzesznych Ucieczko, Matko Pocieszenia,  
Nad Tobą w blaskach Duch Boży.  
Bądź Ty nam przed Nim Jutrzenką zbawienia,  
Gdy niemoc śmierci nas złoży.

Skroń Twa Królowo, Matko Pocieszenia,  
W Ojczyzny naszej koronie.  
Twym ludom widmo zagraża zniszczenia...  
Powstaj w Twej Polski obronie!

Lwów 23. października 1905 r.

(pieśń przytoczona przez o. Witolda Trawkę SJ  
w trakcie kazania odpustowego)

